

Lot kompleksu „Salut-6” „Sojuz-31” Kolejne eksperymenty na orbicie

Kosmonauci Władimir Kowalczuk i Aleksandr Iwanczenkow zakończyli na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-31” kolejny eksperyment w dziedzinie materiałoznawstwa kosmicznego na urządzeniu „Kristall”. Eksperyment był prowadzony w celu uzyskania w warunkach nieważkości monokrystalicznego materiału półprzewodnikowego.

Zaloga zespołu dokonała pomiarów submilimetrowego promieniowania atmosfery ziemskiej. Badania takie dają możliwość doskonalenia metod prognozowania procesów zachodzących w atmosferze ziemskiej.

Zgodnie z programem badania środowiska naturalnego kosmonauci prowadzą stałą obserwację powierzchni Ziemi i oceanów oraz przekazują bieżące informacje o sytuacji meteorologicznej w różnych rejonach planety.

Samopoczucie kosmonautów Kowalczuka i Iwanczenkowa jest dobre. (PAP)

OCENA PRZEBIEGU ŻNIW I PRAC POŁOWYCH • PROJEKT BUDŻETU PAŃSTWA • PRZETWORSTWO WĘGLA • PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 15 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Ministra Rolnictwa o przebiegu końcowej fazy żniw oraz o jesienich pracach w polu. Wynika z niej, że dzięki zapobiegliwości rolników i wzmożonemu wysiłkowi służb obsługujących rolnictwo, zbioru zbóż, pomimo utrzymującej się niepomyślnej pogody, dobiegają końca. Zbiega się to z opóźnioną w tym roku kampanią w rolnictwie, w toku której trzeba sprawnie przeprowadzić siewy zbóż ozimych, przygotowując grunt pod plony roku przyszłego, a jednocześnie zebrać z dużych obszarów ziemniaki, buraki cukrowe i kukurydzę, jak również przeprowadzić trzeci pokos traw. Bardzo ważną sprawą jest także należyte zagospodarowanie zebranych plonów i zakonserwowanie pasz.

Prezydium Rządu wyraziło przekonanie, że wszyscy rolnicy, pracownicy organizacji usługowych oraz administracji terenowej dołożą maksimum wysiłku, aby te ważne i skumulowane w czasie kampanie rolnicze przeprowadzić szybko i pomyślnie.

W kolejnym punkcie porządku

ku dziennego, na podstawie informacji Ministra Finansów, ustalono wytyczne do prac nad sporządzeniem projektu przyszłorocznego budżetu państwa dla ministrów koordynujących poszczególne dziedziny działalności społeczno-gospodarczej. Określono w nich wielkość dochodów, jakie trzeba zgromadzić dla sfinansowania zadań wynikających z założeń rozwoju kraju na rok 1979, a także górny pułap wydatków budżetowych. Myślą przewodnią przyjętych postanowień, które stanowią podstawę do dalszych prac nad budżetem, jest dążenie do uzyskania poprawy efektywności gospodarowania, co powinno przyczynić się do wzrostu akumulacji finansowej i dochodów budżetowych.

W planowaniu wydatków z budżetu obowiązują — jak podkreślono — zasada celowego i oszczędnego użycia środków. Zapewniając pełne pokrycie wydatków niezbędnych dla realizacji celów społecznych, kulturalnych i komunalnych oraz wydatków ponoszonych na ubezpieczenia społeczne, jednocześnie będzie się dążyć do racjonalizacji kosztów produkcji oraz ograniczenia kosztu utrzymania ad-

ministracji państwowej i gospodarczej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło plan koordynacyjny jednego z siedmiu rządowych programów badawczo-rozwojowych pod nazwą „kompleksowe przetwórstwo węgla”. Celem programu jest opanowanie i wdrożenie metod gazyfikacji węgla na gaz syntezowy oraz przerób gazu na podstawowe produkty chemiczne. Pomyślna realizacja programu powinna umożliwić w perspektywie wysoce efektywne wykorzystanie krajowych zasobów węgla kamiennego i brunatnego jako źródeł pozyskiwania surowców dla polskiej chemii. Doniosłość tego problemu rysuje się szczególnie wyraźnie na tle światowej sytuacji surowcowej oraz przewidywanego rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce. Do prac związanych z tym ogromnym przedsięwzięciem naukowo-technicznym zostaje włączony potencjał wielu rezerwu gospodarczych, placówek naukowych PAN i Szkół Wyższych. Wykorzystane będą także przodujące doświadczenia zagraniczne. Koordynację poczyni powierzone Ministerstwu Górnictwa. Prezydium

Dokończenie na str. 2

Na grzyby



Jesień sprzyja wycieczkom do lasu — i rodzinnym wypadom, i zbiorowym grzybobraniami, organizowanym przez zakłady pracy. W tym roku, chociaż nieco później niż zwykle, grzybów jest dużo. Można wrócić z pełnymi koszami — aby tylko znalazły się w nich wyłącznie grzyby jadalne... Przy okazji — pamiętajmy, by w lesie nie hałasować, nie niszczyć roślin i grzybní oraz nie śmiecić.

Fot. — CAF

Nota radziecka do K. Waldheima

Propozycje krajów socjalistycznych podstawą polityki odprężenia

Stale przedstawicielstwo ZSRR w ONZ wysłało notę do sekretarza generalnego tej organizacji, Kurta Waldheima, dotyczącą realizacji deklaracji o umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego. Ten ważny dokument został — jak wiadomo — przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne NZ z inicjatywy Związku Radzieckiego.

W ubr. — czytamy w nocie — staraniem ZSRR i innych milujących pokój narodów podjęte zostały nowe kroki w celu poprawy sytuacji międzynarodowej oraz umocnienia i rozwijania odprężenia. Do szybkiego osiągnięcia tego celu zmierzają przedłożone w czerwcu 1978 r. propozycje krajów socjalistycznych, stwarzające dobre podstawy dla osiągnięcia porozumienia w rozmowach wielostronnych.

Związek Radziecki uważa — podkreśla nota — że właściwą drogą do pokojowego rozwiązania sytuacji na Bliskim Wschodzie są nie separatystyczne układy, lecz rozmowy w ramach genewskiej konferencji pokojowej z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, w tym Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Nieustanne próby ingerowania w sprawy wewnętrzne suwerennych państw w Afryce i Azji, rozniecanie konfliktów między nimi w celu odrodzenia panowania kolonialnego i stwarzania komplikacji i nowe ogniska napięcia w różnych rejonach świata.

Działalność tych, którzy wywołują się przeciwko rozbrojeniu i odprężeniu, aktywnie popierana jest przez Chin.

Omówienie na zbliżającej się XXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przebiegu realizacji deklaracji o umacnianiu bezpieczeństwa międzynarodowego powinno stać się nowym wkładem w utrzymanie i rozwijanie odprężenia oraz w umacnianie międzynarodowego pokoju. (PAP)

Po zbiorach — przetwórstwo

Pierwsze kilogramy cukru z tegorocznych buraków

Zaledwie minęło spiętrzenie prac żniwnych, a następuje jeszcze większe: siewy zbóż ozimych, wykopki i zbiory roślin paszowych. Jeszcze na polach leży gązienie gdzieś słońca po kombinezonach, którą sprząta się w chwilach nieco lepszej pogody. Trzeba szybko zyskować glebę do siewów jesiennych, które się rozpoczęły w niektórych rejonach Wielkopolski. Np. w Leszczyńskim, oprócz żyta poplonowego, uprawiane go powszechnie w Wielkopolsce, wysiewa się żyto na ziar no.

W tej chwili do najważniejszych zadań należy sprawnie przeprowadzenie rozpoczętych wykopków ziemniaków jadalnych i przemysłowych. Ruszyła bowiem kampania przetwórcza w przemyśle ziemniaczanym, a nasz region specjalizuje się od lat w dostawach surowca. Pracują fabryki Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego w Lubiniu i Pilskiego

Przedsiębiorstwa Ziemniaczanego w Pile, Wągrowcu i Wronkach.

Połowa września — to tradycyjnie już początek kampanii cukrowniczej. W czwartek ruszyła fabryka w Środzie Wlkp. (województwo poznańskie), należąca do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie”. Jest ona jedną z ośmiu, które zapoczątkowały tegoroczną kampanię przetwórczą w kraju. 17 bm. zostaną uruchomione następne fabryki „Cukrowni Wielkopolskich”, w Gostawicach (województwo konińskie), Zdunach i Witaszycach (województwo kaliskie). Pozostałe fabryki — w Gnieźnie, Opalenicy i Szamotułach (województwo poznańskie) oraz w Zbiersku (województwo kaliskie) ruszą po 20 września br. W trzeciej dekadzie września rozpoczyna kampanię przetwórczą fabryki należące do Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie”. (emp)

Targi Krajowe

Nagrodzono najlepsze wyroby

Ponad 100 000 osób zapoznalo się z ekspozycją tegorocznych Targów Krajowych „Jesień 78”. Piątek był ostatnim dniem, w którym pawilony targowe uświetnione były zwiedzającym. Sobotę — ostatni dzień „Jesieni 78” — przeznaczono na końcowe rozmowy pomiędzy handlem a producentami.

W przedostatnim dniu Targów ogłoszono wyniki tradycyjnego konkursu „Dobre — Ładne — Poszukiwane”, od lat towarzyszącemu tej imprezie. Jury zapoznalo się z 1200 wyrobami zgłoszonymi do konkursu. W wyniku oceny jakości estetyki tych towarów Minister Handlu Wewnętrznego i Usług przyznał 39 złotych medali, 58 srebrnych i 200 dyplomów uznania. Najwięcej wyróżnień przypadło producentom zmechanizowanego sprzętu

domowego, odzieży oraz elektronicznego sprzętu powszechnego użytku. Wśród wyróżnionych znaleźli się również producenci z Wielkopolski. Są to zakłady „Polam” z Pili i „Poznań”, Zakład pilski otrzymał medal za oprawy oświetleniowe stołowe i sufitowe, a poznańskiemu „Polamowi” przyznano medale za oprawy oświetleniowe i za nowoczesność rozwiązań zastosowanych w wytwarzanym sprzęcie oświetleniowym.

Targi Krajowe „Jesień 78” nie były ostatnią imprezą handlową w tegorocznym kalendarzu MTP. Już 15 października odbędzie się Międzynarodowe Salony Specjalistyczne „Budma” i „Drema”, zaś na listopad zaplanowano salony „Interbiuro” oraz „Mezura”.

(map)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Najemnicy dla Smitha

Agencje zachodnie cytują wypowiedź Gileasa Pace, amerykańskiego weterana wojny w Wietnamie, który oświadczył w Londynie, iż przygotowuje się grupę 300 amerykańskich tzw. ochotników, którzy mają walczyć w Rodezji w obronie rasistowskiego rządu białych osadników.

Przywileje dla Basków

Zaskoczeniem dla obserwatorów śledzących przebieg konfliktu Basków z Madrytem zakończyły się prace komisji konstytucyjnej senatu hiszpańskiego, która zdecydowała się uznać odwieczne przywileje prowincji baskijskich oraz wpisać je do projektu konstytucji.

Prawem odzyskanych przywilejów Alava, Guipuzcoa i Baskonii będą posiadaczą rozległą autonomię finansową. Przywileje te przewidują również prawo Basków

do odmowy odbywania służby wojskowej poza terytorium ich prowincji.

Rozruchy w RPA

Z Republiki Południowej Afryki donoszą o wybuchu rozruchów na tle rasowym. Do tłumienia ich pojechała armia państw, gazów łzawiących i pałeczek. Są liczne zabici i setki aresztowanych. Według doniesień radia południowoafrykańskiego policja aresztowała 300 czarnych i 12 białych obywateli RPA.

Amnestia w Tajlandii

Premier Tajlandii Kriangsak Chamanad wniósł w piątek do Zgromadzenia Ustawodawczego projekt ustawy o amnestii. Mają być objęci uczestnicy starć na terenie uniwersytetu w Bangkoku przed 2 laty. Po tych starciach, w wyniku których zginęło co najmniej 46 osób, doszło w Tajlandii

Konferencja w Addis Abebie

Od czwartku obraduje w stolicy Etiopii międzynarodowa konferencja solidarności z ludami Afryki i krajów arabskich walczących z imperializmem i reakcją. Uczestniczy w niej 136 delegacji różnych krajów i organizacji międzynarodowych. W pierwszym dniu obrad przemówienia wygłosił m. in. przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej (DERG) i Rady Ministrów Etiopii płk Mengistu Haile Mariam i premier Kuby Fidel Castro.

Zjazd liberalów

W Southport w północnej Anglii zakończył się wczoraj doroczny zjazd brytyjskiej Partii Liberalnej. Stanowił on forum, po-

święcone wypracowaniu nowej platformy wyborczej liberalów a także był okazją dla przedyskutowania przez przywódców partynych całokształtu strategii, w batalii o zwiększenie wpływów tego stronnictwa w społeczeństwie.

Przed wyborami w Kanadzie

Na konferencji prasowej w czwartek premier Kanady Pierre Trudeau ostatecznie rozwiął spekulacje na temat możliwości rozpisania w kraju jeszcze jesienią br. przedterminowych wyborów powszechnych. Trudeau oświadczył, że wybory odbędą się na wiosnę przyszłego roku i że osobiście poprowadzi do nich partię liberalną. Równocześnie Trudeau odrzucił sugestie na temat ewentualnego odroczenia do roku 1980 wyborów parlamentarnych (5-letnia kadencja Izby Gmin Kanady upływa w lipcu 1979 r.).

II Pilskie Dni Przyjaźni

Pamięci bohaterów

Jednym z kolejnych haseł trwających od 13 bm. II Pilskich Dni Przyjaźni było polsko-radzieckie braterstwo broni. Delegacje zakładów pracy, organizacji i szkół oraz społeczeństwa województwa pilskiego składały wieńce i wianki kwiatów w miejscach pamięci narodowej i pod pomnikami żołnierzy radzieckich i polskich. Na spotkania środowiskowe w Lipce, Krajence, Kaczorach, Złotowie i Chodzieży przybyli oficerowie Armii Radzieckiej.

W świetlicach szkolnych i harcówkach młodzież zorganizowała wieczornice. Wspomniano pamięć pilota Matwiejewa, pułkownika Paszkowa, braci Siemiradzkich i innych bohaterów z żołnierzy i oficerów radzieckich którzy zginęli w walkach o wyzwolenie tych terenów spod Hitlerowskiej okupacji. Odkryto się również interesujące spotkanie aktywów kulturalnego województwa z pracownikami Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie oraz redakcji tygodnika „Przyjaźń” (wis)

od GŁOSU

O bezrobociu więcej słyszymy i czytamy niż rzeczywiście wiemy. To nie paradoks. Do nas bowiem najczęściej docierają liczby. Stąd nasze wiadomości o tym, że w miastach RFN szesnasty człowiek w wieku produkcyjnym figuruje na listach bezrobotnych. Ze w krajach Wspólnego Rynku jest ich 5 milionów. Ze udział ludzi młodych doszedł już do poziomu co najmniej 40 procent ogółu ludzi bez pracy.

Wszystko to stanowi daleko niepełną wiedzę o tym, czy we współczesnym kapitalizmie jest bezrobocie. Najlepiej wiedzą o ci, którzy pracy nie mają. Oto co mówią bezrobotni w Republice Federalnej Niemiec, kraju, który — w porównaniu z innymi — ludziami takim wypłaca najwyższe zasiłki. Mówią mieszkańcy Neuenkirchen w Zagłębiu Saary, miasta, które zyskało sławę stolicy bezrobocia w RFN.

52-letni Bernard Meier, metalowiec: — Jestem za stary, aby znaleźć inną pracę, a za młody, aby umrzeć. 30-letni transportowiec, Klaus Winter: — Co najmniej raz w miesiącu popadam w taką depresję, że wydam mi się, iż oszaleję.

47-letni mechanik, Guenther Wendt: — Muszę w końcu zacząć znów pracować, widzieć koło siebie ludzi, bo inaczej zwiariuję.

„Muszę znów zacząć pracować...” Tam są to słowa, często tylko słowa nie dające się spełnić. Tak, ci ludzie wiedzą o bezrobociu więcej niż potrafili do powiedzieć jakiegokolwiek liczby. Zwiększa ludziom, jak my, mogący patrzeć na te sprawy z daleka.

TK

Ładunki muszą ustępować ludziom

Niepunktualność
głównym mankamentem kolei

Podróżujący koleją muszą liczyć się z opóźnieniem pociągów, sięgającym nieraz kilkadziesiąt minut. Przeciętne spóźnienie pociągu dalekobieżnego wynosi 44 min., ekspresowego — 30 minut, a miedzynarodowego — aż 50 minut.

W ub. roku do stacji docelowych przybyła niepunktualnie jedna trzecia pociągów ekspresowych, ponad połowa miedzynarodowych i ponad 40 proc. dalekobieżnych. Do swoich rekordów należy ekspres kursujący między Gliwicami a Warszawą, który w ub. roku spóźnił się 331 razy to znaczy prawie codziennie. Łączny czas jego spóźnienia wyniósł ponad 205 godzin. Niepunktualnie kursował ekspres relacji Opolo — Warszawa, który 152 razy przybył do celu po czasie.

Jedną z głównych przyczyn

opóźnień jest nie najlepszy stan techniczny szlaków kolejowych. Ogranicza to szybkość pociągów lub wyłącza całe odcinki z ruchu. Trudności takie odczuwane są szczególnie w centralnej DOKP.

Sporo opóźnień powodowanych jest przez uszkodzenia sieci trakcyjnej i awarie lokomotyw. Zbyt często lokomotywy są kontrolowane dopiero tuż przed wyruszeniem na trasę. Przypadki takie notowano zwłaszcza w centralnej i śląskiej DOKP. Niepunktualność pociągów pasażerskich bywa też rezultatem braku wolnych torów i oczekiwań na przejazd pociągów towarowych. Podróż opóźnia też wyłączenie uszkodzonych wagonów i naprawa ich już na trasie.

Spóźnienia pociągów budzą poważny niepokój z uwagi na szkodliwość społeczną i go-

podarczą zjawiska. Każdego dnia tysiące ludzi dociera niepunktualnie do pracy. Gospodarka ponosi z tego tytułu niebagatelne straty.

Kolejarze powinni poświęcić więcej uwagi utrzymaniu dobrego stanu nawierzchni kolejowych. Dużo do zrobienia ma służba trakcyjna. Powinna ona wykazywać więcej troski o to, aby lokomotywy były przygotowane do drogi i nie ulegały awarii tuż po opuszczeniu stacji. Istotne zadania ma służba ruchu, której pracownicy powinni tak planować i organizować ruch, aby zostały wyeliminowane przypadki puszczania na szlak pociągów towarowych tuż przed osobowymi, a tym bardziej ekspresami. Zgodnie z zasadą, jaką przypomina kolejarzom Ministerstwo Komunikacji, ładunki muszą ustępować ludziom. PAP

Stęszew • Środa • Rakoniewice

Trzy imprezy regionalne
pod patronatem „Głosu”

Najbliższe dni w kilku miastach i gminach województwa poznańskiego upłyną pod znakiem imprez regionalnych. Wszystkie one nawiążą do historii, tradycji kulturalnych i dokonanych w różnych dziedzinach. Trzem takim imprezom patronuje „Głos Wielkopolski”.

W piątek odbyły się pierwsze spotkania, wystawy i koncerty „Średzkich Sejmików Kultury”. Szczególnie udany był barwny korowód młodzieży, który przeszedł ulicami Środy, dużym powodzeniem cieszył się też jarmark folklorystyczny. Najważniejszym wydarzeniem sobotnim jest sejsja popularnonaukowa o Powstaniu Wielkopolskim, na nie-

dzielę zaś zaplanowano wiele imprez artystycznych i rekreacyjnych.

W Rakoniewicach obchodzone będą w sobotę i niedzielę „Dni Drzymałowskie”. Podczas sesji popularnonaukowej na temat 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego i postaci Michała Drzymały na tle epoki, szczególnie zasłużonym dla miasta i gminy wręczone zostaną pamiątkowe medale z wizerunkiem chłopca-patrioty.

Bogaty jest też program „Dni Stęszewa”, które potrwa od 17 do 24 bm. Na niedzielę przewidziano m. in. dożynki gminne w atrakcyjnej oprawie, wystawę nowoczesnego sprzętu rolniczego i występy artystyczne.

Z „Gazetą” do Nowego Tomysła

W „stolicy” gminy Nowy Tomysł — słynącej nie tylko w Poznaniu z uprawy chmielu i wikliny — w sobotę i niedzielę odbędzie się tradycyjny jarmark chmielo-wiklinski. W jego organizację uczestniczy redakcja „Gazety Zachodniej”, dla której będzie

to kolejny akcent obchodów jej 30-lecia. W programie przewidziano wiele atrakcji z turniejem siedmiu wsi, występami zespołów ludowych i znanych solistów, pokazem ognio sztucznych i walk judo oraz wielką loterią fantową. (bop)

Po wakacyjnej przerwie

Komisje sejmowe wznowiają działalność

Po wakacyjnej przerwie w nadchodzącym tygodniu rozpoczyna pracę niektóre komisje sejmowe. W środę 20 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, na którym posłowie ocenią działalność Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w zakresie przewozu pasażerów. W tym samym dniu obradować będzie Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej. Przewidziano rozpatrzenie perspektyw rozwoju badań naukowych w dziedzinie medycyny, kultury fizycznej, sportu i turystyki, a także oce-

nę rozwoju kultury fizycznej i rekreacji w gminach położonych zwłaszcza na terenach nadmorskich.

W czwartek 21 bm. obradować będą 2 komisje: Rolnictwa i Przemysłu Spożywczo-gospodarki Handlu Zagranicznego. Pierwsza z nich rozpatrzy kilka tematów m.in. oceni działalność urzędów gminnych i inspekcji obsługujących rolnictwo. Druga komisja zajmie się efektami ekonomicznymi i handlowymi oraz perspektywami rozwoju polskich spółek zagranicą. (PAP)

Oświadczenie wietnamskiej agencji

Nie ustają chińskie prowokacje

Władze chińskie dokonały nowej prowokacji przeciwko Wietnamowi w rejonie porzucenia między oboma krajami. Wietnamska Agencja Informacyjna (VNA) podaje, że 14 września trzy obrońcy jednostronnie wtargnęli w rejonie dystryktu Mong Cai w prowincji Quang Binh na 1 kilometr w głąb wietnamskich wód terytorialnych. Używając min i granatów zabili tych jedynostek zniszczyli zastawione sieci rybackie oraz przez 3 godziny uniemożliwiali pracę rybakom wietnamskim oraz grozili im.

Działania te — podkreśla VNA — stanowią nową niebezpieczną prowokację strony chińskiej w ślad za zamordowaniem 12 sierpnia br. wietnamskiego rybaka. Jest to ponadto trzecia kolejna prowokacja w ciągu ostatnich trzech dni. W dniu 13 września uzbójca dżonka chińska wpłynęła na wietnamskie wody terytorialne w jednym z rejonów prowincji Quang Binh i dotarła na odległość 200 metrów od brzozy. Miejsce siły samoobrony podjęły kroki zapobiegawcze i zmusiły intruza do wycofania się. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresowe opady deszczu, przeważnie przelotne.

Temperatura minimalna od 10 do 12 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni. Wiatry przeważnie umiarkowane i dość silne, wznoszące do silnych i porywistych do 20 metrów na sekundę.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu 15 stopni, w Koninie 15 stopni, w Kaliszu 15 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 751,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zygmunt Rola.

Kolejna ofiara gór

Wystarczył jeden dzień pięknej pogody w Tatrach a doszło tu znów do nieszczęśliwych wypadków. Na Polanie Rogoźniczaniej zmarł na atak serca Władysław Rzepecki z Sopotu. Gdy ratownicy wraz z lekarzem bezskutecznie usiłowali go ratować, nadszedł drugi alarm. Tym razem taternicki — ze wschodniej ściany Młucha nad Morskim Okiem. Taternik, 23-letni student z Gdyni Marek Z. od padł od ściany.

Po błyskawicznej akcji ratowniczej dotarli do pechowego wspinacza; stwierdzono u niego „tylko” skomplikowane złamanie nogi. Rannego dostarczono do zakopiańskiego szpitala. (PAP)

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

Rządu zalecił uściślenie szeregu punktów programu i planu koordynacyjnego we współdziałaniu z PAN.

Na posiedzeniu zapadła decyzja o budowie nowej kopalni węgla kamiennego „Oronowice” w Rybnickim Okręgu Węglowym, gdzie występują węgiel koksowy, bardzo potrzebny gospodarce i poszukiwany na rynku światowym. Przyjęto także uchwałę w sprawie budowy na linii hutniczo-siarkowej Hrubieszów — Huta „Katowice” bazy przeładunkowej węgla w Sławkowie — Cieslach o zdolności 1,8 mln ton w 1980 r. Węgiel będzie dostarczany do bazy liniami kolei górniczych; co powinno przyczynić się do złagodzenia trudności związanych z wywozem tego surowca z Górnosląskiego Okręgu Węglowego.

Ministerstwo Rolnictwa przedstawiło Prezydium Rządu materiał ilustrujący obecny stan i zamierzenia dotyczące wapnowania gleb, a także przebieg produkcji i dostaw nawozów wapniowych i wapniowo-mag-

nezowych w roku gospodarczym 1978—1979.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o stanie przygotowania szkół wyższych do rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Wszystkie uczelnie zakończyły prace związane z przyjęciem nowych studentów. W większości szkół akademickich przygotowane są już programy dni adaptacyjnych, obejmujące cykl spotkań ze studentami I roku, jak i lat starszych. Oceniono także stopień przygotowania uczelni pod względem inwestycyjnym i remontowym. W większości obiektów dydaktycznych, a także socjalnych, które poddano remontowi, roboty przebiegały dobrze będą ukończone przed 1 października. Wiele uwagi poświęcono w tym roku również odpowiedniemu przygotowaniu pomocy naukowych, m. in. podręczników. Podjęte działania pozwolą na terminowe, rytmiczne rozpoczęcie nauki w nowym roku akademickim, a jednocześnie zapewnią korzystne warunki do pracy dydaktycznej i wychowawczej. (PAP)

Nowy etap
w budowie „Polic II”

Na budowie kombinatu chemicznego „Police II” brygady poznańskiego „Mostostal” rozpoczęły montaż konstrukcji pierwszego obiektu produkcyjnego — wytwórni amoniaku.

Poprawiło się tempo pracy na pozostałych obiektach tej wielkiej inwestycji. Odnosi się to także do zaplecza socjalnego, które warunkuje termi-

nową realizację całego programu inwestycyjnego „Police II”. Gotowy jest w stanie surowym pierwszy z domów mieszkalnych przeznaczonych dla budowniczych „Police II”. Poważnie zaawansowana jest również budowa pawilonu handlowego, który powstaje na nowym osiedlu „Chemik”. PAP

Porażka Eanesa

Upadek rządu da Costy

zaś wstrzymało się od głosów 40 deputowanych komunistycznych. Taki układ sił na forum 263-osobowego parlamentu znać mógł jedynie upadek nowego gabinetu, który pozostał przy władzy najkrócej ze wszystkich rządów, jakie powoływano dotąd w Portugalii od czasu obalenia dyktatury w kwietniu 1974 r.

W tej sytuacji prezydent Ramalho Eanes jest zmuszony podjąć rozmowy z przywódcami

partii politycznych na temat rychłego zażegnania kryzysu rządowego. Przywódca konserwatywnego centrum, Freitas do Amaral, wyklucza jakiegokolwiek porozumienie z socjalistami. Przywódca socjalistów, Mario Soares, oświadcza natomiast, iż jego partia nie dąży do hegemonii i że nowy premier nie musi być socjalistą. Stanowisko to łagodził jednak trudna sytuacja, w jakiej znalazł się prezydent Ramalho Eanes. (PAP)

KRONIKA DNIA

NARADA DZIAŁACZY KÓŁEK ROLNICZYCH

W dymaszewskim ośrodku szkoleniowym Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Poznaniu rozpoczęła się w piątek narada działaczy kółek rolniczych poświęcona omówieniu zadań samorządu chłopkiego na wsi. Uczestniczy w niej m. in. I zastępca prezesa Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie — Józef Paluch. Podczas dyskusji dokonano wymiany doświadczeń w działalności samorządu kółkowego, formułując zadania na najbliższą przyszłość. W sobotę aktywni kółek rolniczych wizytują Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Mieloszynie, zapoznając się z obsługą rolników i działalnością samorządu kółkowego w tamtejszej gminie. Odwiedzą również Muzeum Rolnictwa w Szreniawie, a także najciekawsze zabytki Poznania. (temp)

INAUGURACJA XXII „WARSZAWSKIEJ JESIEŃ”

Po raz dwudziesty drugi Warszawa znajdzie się w centrum uwagi twórców, wykonawców i miłośników najnowszej muzyki. Rozpoczynający się w sobotę i trwający do 24 września doroczny międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”, stanie się kolejnym przeglądem twórczości, konfrontacją kierunków i propozycji artystycznych w tej dziedzinie. (PAP)

Zmarł Zenon Kosidowski

14 bm. zmarł w Warszawie w wieku 89 lat Zenon Kosidowski, wybitny krytyk literacki, pisarz i eseista, znany milionom czytelników w kraju i za granicą jako autor „Opowieści biblijnych” i wielu innych książek popularizujących wiedzę o starożytnych cywilizacjach.

Urodzony w 1898 r. w Inowrocławiu Z. Kosidowski debiutował jako poeta na łamach poznańskiego pisma „Zdrój”. W latach 1928—1938 był redaktorem a następnie dyrektorem rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu, zajmując się jednocześnie literaturą i krytyką literacką. Okres wojny spędził za granicą. Po powrocie do kraju poświęcił się przede wszystkim działalności pisarskiej. W swych książkach „Gdy słońce

było bogiem”, „Królestwo złotych łez”, „Rumaki Lizy” i najpopularniejszej, wielokrotnie wznowianej — „Opowieści biblijnej” przedstawia dawne kultury i cywilizacje — w oparciu o liczne źródła historyczne i najnowsze odkrycia naukowe. Erudycja autora, talent popularyzatorski i artystyczny sprawiły, że jego książki, cieszące się niezwykłym powodzeniem u czytelników stały się w naszej literaturze zjawiskiem oryginalnym. Tłumaczone też były na kilkanaście języków. Najnowsza jego praca „Opowieści ewangeliczne” znajduje się w druku wspomnianie ze swego życia, nad którym pracował ostatnio, już zakończył nie zdolał. Literatura polska i szerokie rzesze czytelników poniosły nieodżałowaną stratę. PAP

Konfiskata heroiny na lotnisku w Rzymie

Na rzymskim lotnisku Leonardo da Vinci policja aresztowała dwóch pasażerów pod zarzutem przewożenia w podwójnym dniu walizek heroiny wartości ponad 8

mln dolarów. Aresztowani pasażerowie, 27-letni Austriak Gert Buena oraz 21-letnia Angielka Sarah Alexandra Clode, przylecieli z Singapuru zamierzając lecieć dalej do Londynu. (PAP)

POSTEOR dla intensyfikacji rolnictwa

Tyle deszczu ile potrzeba

Sztuczny deszcz na naszych polach uprawnych jest jeszcze zjawiskiem rzadkim, chociaż zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tego zabiegu dla przyszłych plonów. Doświadczenia, prowadzone w państwowych gospodarstwach rolnych w ciągu 6 lat, przy stosowaniu różnych wariantów płodozmianów wykazały, iż w wyniku racjonalnie prowadzonych nawodnień plony wzrosły — w zależności od rodzaju upraw — od 36 do 50 procent. Np. w jednym roku zebrano z hektara 80 kwintali pszenicy, w innym — 450 kwintali ziemniaków, warzywa i owoce były dorodne.

Deszczownie nie są wynalazkiem ostatnich lat, chociaż u nas pojawiły się dopiero w latach sześćdziesiątych. Zaczęto je budować już przed pierwszą wojną światową w Stanach Zjednoczonych i w Europie zachodniej. Polska natomiast jeszcze dzisiaj zajmuje pod względem uzbrojenia pól w te urządzenia ostatnie miejsce wśród krajów RWPG, mając zaledwie 30 000 hektarów wyposażonych w system zasilania wodnego z podwyższonym ciśnieniem.

Półowa tego obszaru znajduje się na terenie Wielkopolski. Jak to jest mało, świadczy fakt, iż w Związku Radzieckim deszczownie działają na prawie 3 miliony hektarów, w Bułgarii na 600 000 ha, w NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech po 300 000 hektarów upraw otrzymuje bez chmury ożywczy deszcz. W zakresie sztucznego zraszania pól i plantacji mamy więc jeszcze dużo do zrobienia.

Wiadomo, że woda należy do najważniejszych czynników, od których zależy wysokość plonów. Nasz kraj, a szczególnie region wielkopolski, należy do najuboższych w jej zasoby. Mówi się nawet, że z tego powodu Wielkopolska stepowieje. Roczne opady wahają się w granicach 500—600 mm, gdy tymczasem potrzeby wodne przy intensywnej produkcji wynoszą tylko w okresie wegetacji — czyli od kwietnia do września — 450—530 mm.

Decyzje Prezydium Rządu, wsparte dużymi nakładami finansowymi, zmierzają w perspektywie najbliższych 15 lat

do zwiększenia obszarów zraszanych do ponad 2 milionów hektarów. Sprzyjać temu będzie trwająca budowa zbiorników retencyjnych. Bez nich, a także bez rozbudowy sieci hydrotechnicznej, wprowadzenie na pola deszczowni byłoby niemożliwe.

Ale skąd brać deszczownie? Dotychczas nie produkowaliśmy ich na skalę przemysłową. W naszych skromnych nawodnieniach korzystaliśmy głównie z urządzeń importowanych z Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Radzieckiego. Nie są to jednak deszczownie w pełni odpowiadające perspektywicznym potrzebom, nie przystosowane są też do naszych warunków terenowych. Udoskonalenie rodzimych urządzeń długo natomiast nie mogło doczekać się realizacji.

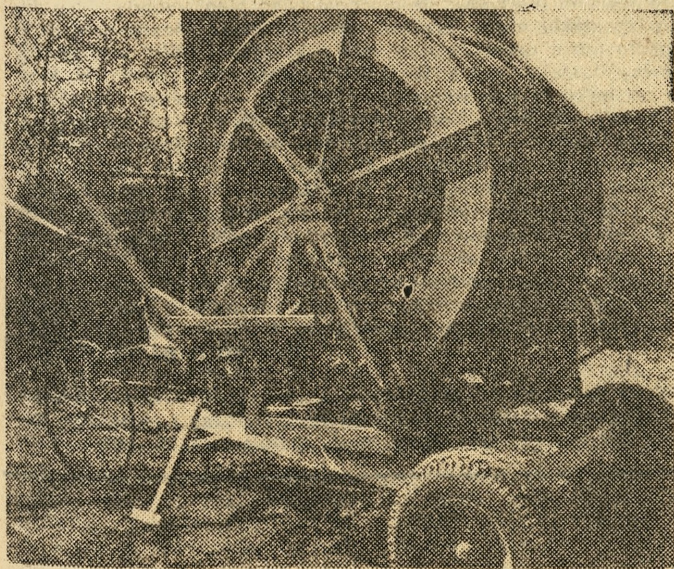
I oto niedawno, podczas wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na Ziemi Bydgoskiej, zaprezentowano działanie rewelacyjnej deszczowni o dalekosiędnym zraszaniu, z możliwością regulowania opadu oraz szerokości i długości nawadnianego pasa, samoczynnie wyłączającej się. Słowem — posiadającej wiele zalet w użytkowaniu, których brak było importowanym. I do tego własna, polska.

Trudną była droga do wyprodukowania tego urządzenia. Pomysł skonstruowania deszczowni bębnowych zrodził się w Zakładzie Doświadczalnym przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet — Inofama” w Inowrocławiu. I nie tyle biedono się nad opracowaniem sposobu napędu bębna i samoczynnego zwijania przewodu, ile przy wynalezieniu własnej technologii otrzymywania surowca do produkcji węża, który musi być wytrzymały na wysokie ciśnienie, a jednocześnie elastyczny.

Z pomocą w opracowaniu technologii i wdrożeniu do produkcji deszczowni szpulowych, przejezdnych, deszczujących pasowo — bo tak się nazywa nowy typ — przyszedł poznański Oddział Przedsiębiorstwa Wdrażania i Upowszechniania.

Dwie takie deszczownie obsługuje jeden człowiek, poświęcając na te czynności 4 godziny pracy na dobę.

Fot. — Archiwum



szechniania Postępu Technicznego i Organizacyjnego — POSTEOR. Do współudziału w opracowaniach od pomysłu do uruchomienia produkcji zaproszona została Leszczyńska Fabryka Pomp; krajowy, oryginalny typ zraszacza oraz podwozie do deszczowni i agregatu zasilającego opracowano w „Inofamie”; najtrudniejszego do rozwiązania zadania — technologii produkcji węża wysokociśnieniowego podjął się zespół pracowników Ośrodka Badań i Rozwojowego Przemysłu Rafineryjnego w Płocku wspólnie z Zakładem Doświadczalnym „Inofamy”. Wynik ich prac zakończył się sukcesem. Po 8 miesiącach badań i doświadczeń można było wdrożyć do produkcji deszczownię całkowicie polskiej konstrukcji.

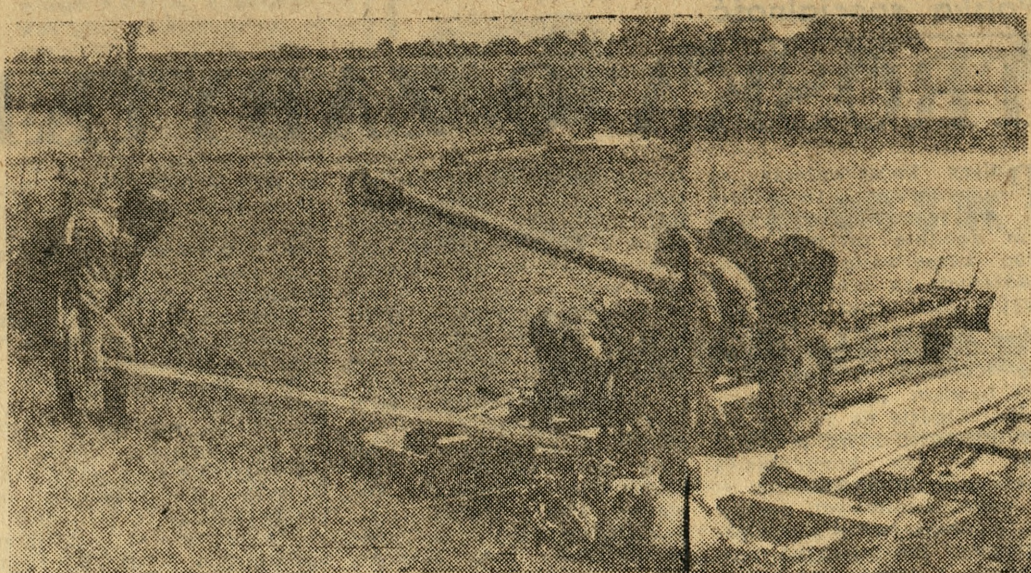
Najbardziej zaangażowanymi ludźmi w przygotowaniu prototypu byli: dyrektor Zakładów Doświadczalnych „Inofamy”, mgr inż. Edward Krajewski oraz główny konstruktor, inż. Antoni Koszański; dyr. Leszczyńskiej Fabryki Pomp, inż. Józef Werno oraz główny konstruktor, mgr inż. Józef Wowk; dyrektor OBR Przemysłu Rafineryjnego w Płocku, mgr Ferdynand Niśkiewicz. Nie sposób przedstawić wszystkich, którzy mieli swój udział w tych pracach. Wymienieni kierowali zespołami ludzi, przygotowujących prototyp deszczowni. Z ramienia poznańskiego Oddziału POSTEOR całość prac koordynował dr inż. Ryszard Matysiak. Obecnie przygotowuje się nowe typy urządzeń deszczujących o zróżnicowanej grubości węża.

Pierwsze próby urządzeń przeprowadzono w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Minikowie pod Poznaniem, w Chwaliszewie Bydgoskim, Instytucie Melioracji i Użytków Zielonych w Faletach oraz Poznańskim Instytucie Maszyn Rolniczych. Deszczownia ustawiona w jednym miejscu zrasza obszar 5 hektarów, dostarczając w ciągu doby minimum 15 mm opadu. Zakłada się, że jedno takie urządzenie obsłuży 30 użytków rolnych. Wielkość opadu zależy od nastawienia prędkości zwijania węża a szerokość pasa nawadniania — od średnicy dyszy. Deszczownie mogą być przystosowane do zraszania roślin w uprawach polowych nie tylko czystą wodą, ale także rozcieńczonymi nawozami sztucznymi i naturalnymi.

Na początku września br. na polach Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Bartoszewicach (woj. łódzkie) odbył się — z udziałem przedstawicieli władz państwowych resortowych — krajowy pokaz funkcjonowania rodzimej deszczowni. Wzbudził duże zainteresowanie i spotkał się z wysoką oceną. Pracę deszczowni za prezentowano także na imprezie towarzyszącej Centralnym Dożynkom w Olsztynie. Właśnie takich urządzeń dla rolnictwa wielkotowarowego nam

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE



Na zdjęciu: desantowa przeprawa piechoty.

CAF — WAF

Żołnierskie sprawy

„Zadanie zostało wykonane”

Żołnierze. Tu, pośród nas, w swych wyjściowych mundurach. I — tam: w koszarach, na poligonie, w czołgach, na samochodach — w ubraniach polowych, w hełmach.

Sporo się tego roku pisze — i będzie jeszcze pisać — o polskim wojsku. Krew przelana przed laty na polach bitew, wyznaczająca drogę do wolnej ojczyzny — stała do tego zobowiązanie.

Ale istnieje przecież — dzisiejsza codzienność polskiego żołnierza. Kształt armii nigdy społeczeństwu nie jest, nie może być obojętny. Zwalazca — w kraju takim jak Polska. Ale to nie tylko dziejowa pamięć o klęskach, niedoli dziejów, słabości, gdy była tylko rozpacz bezsilny wobec potęgi wroga — zmusza do pamięci o wojsku. Przypomina o tym także — życie codzienne tysięcy młodych ludzi, którzy wypełniają trudny żołnierski obowiązek.

Jakie jest nasze wojsko — dzisiaj? Jacy są — jego ludzie?

★

„Nie matura lecz chęć szczerą, robi z ciebie oficera”, mówiono niegdyś. Dzisiejsi podporucznicy — inżynierowie, absolwenci wyższych szkół wojskowych roześmieli się głosem, gdyby tak o nich powiedziano. Rozwój współczesnej techniki wojskowej wymaga fachowej wiedzy. Skomplikowany wojskowy sprzęt — on sam już wyznacza zakres koniecznych umiejętności.

O randze, pozycji społecznej polskiego oficera — mówią także pewne szczególne sytuacje.

Byłem świadkiem niedawnej promocji oficerskiej. Stałem blisko promowanych. Ich twarze pod hełmami były — sku-

pione. Obok mnie tłoczyły się tłumy odświętnie ubranych starszych kobiet, mężczyzn, dziewczyn. Coraz ktoś mnie potrącał, próbował przecisnąć się do przodu, by lepiej widzieć ceremonię. Krzyżowały się okrzyki: „Nasz już sędzi?” „Zobacz, mamo, Jasiek stoi tam, w drugim rzędzie!” W rękach tych ludzi były — kwiaty, kwiaty. Ta, której wskazała jej Jaska, gdy generał dotknął błyszczącą szablą jego ramienia — zaczęła płakać.

Generał, składając z trybuny honorowej gratulacje promowanym, między innymi powiedział: „Jesteście jednym z oddziałów ludowej młodej polskiej inteligencji”. Po tym jego przemówieniu padło z głosnika zdanie, że teraz „najbliżsi mogą składać życzenia promowanym oficerom”. Barłery pękły, między zielonymi mundurami pojawiły się siwe głowy starszych, kolorowe stroje dziewcząt, kwiaty.

A potem — kończąca uroczystość defilada. Idące paradnym krokiem oddziały na bagietkach karabinów, za żołnierskimi pasami zatknięte miały — pęki różnokolorowych kwiatów. Jak aktorzy po premierze swego spektaklu — ci młodzi ludzie dumnie nieśli te kwiaty.

★

Rola wojska jest wyznaczona nie tylko jego wewnętrzną organizacją, jakością tej organizacji. Określają ją także — społeczna ranga, społeczne oddziaływanie, jakie budzi wojsko.

... Mam rodzinę w Legnicy. W sierpniu zjechała do Poznania. Poza rodzinnymi wspomnieniami wielokrotnym motywem powracała zeszłoroczna powódź. Mieszkają w śródmieściu Legnicy. „Woda wszystko wtedy zalała. Gdyby nie żołnierze...”. I płynęła długą opowieść o odwadze i poświęceniu żołnierzy, którzy w

tamtych dniach pomagali ludziom, ratowali dobytek.

... Jest w polskim społeczeństwie odruchowa sympatia do wojskowego munduru. A widać go najczęściej tylko wtedy — gdy żołnierz jedzie do rodziny lub od niej wraca. Chociaż ja także — widziałem żołnierzy w koszarach, gdy mieli wyjechać na urlop. Jakże wówczas dbali o wygląd swego munduru, jak go pracowicie prasowali.

Jak nie mieć zresztą gorących, najlepszych uczuć sympatii — dla swoich synów, braci, kolegów, narzeczonek —

★

Jakie jest dzisiaj polskie wojsko? Widziałem desant morski. Obserwowałem atak szturmowego lotnictwa myśliwskiego, budowanie pod ogniem artylerii — przeprawy saper-skiej przez rzekę. Ćwiczenia zawsze wykonywane były precyzyjnie, z „zegarkiem w ręku”.

Współczesna armia — nie pokazuje twarzy swoich żołnierzy. Tylko na promocji, na przepustce urlopowej można oglądać skupione lub też — rozbawione twarze młodych ludzi w mundurach.

Tam, w działaniu bojowym — widać tylko samoloty, czołgi, słychać huk wystrzałów. I tylko potem dowódca prowadzący ćwiczenia mówi: „Zadanie zostało wykonane”.

Czy współczesne oblicze wojska — to nie jest przede wszystkim ta precyzja wykonania zadania? Trud towarzyszący tej precyzji?

Autorami sukcesów są ci młodzi Polacy, których w chwilach dla nich szczególnych — widać tuż obok nas. To młodzi ludzie żołnierskiej pracy.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Nikt chyba nie miał złudzeń w czerwcu, że komitety kontroli społecznej przy radach narodowych od pierwszego dnia swojej działalności staną się postrachem dla każdego, nawet najmniejszego zła. Liczni postawie w wywiadach prasowych przed debatą sejmową, a także w czasie plenarnego posiedzenia Sejmu, namawiali do realizmu i cierpliwości. Mówili mniej więcej zgodnie: nie możemy oczekiwać natychmiastowych rezultatów, oczekujemy raczej uporu i konsekwencji. Apele te przypuszczalnie odniosły skutek, ponieważ po okresie wielkiego zainteresowania, związanego z wniesieniem przez rząd projektu ustawy, nadszedł czas jakby zapomnienia.

Komitety kontroli społecznej przygotowywały się tymczasem do działania. Zgodnie z uchwałą Rady Państwa, ten czas poświęcony był sprawom organizacyjnym. Od 6 września w każdej radzie narodowej, a więc w wojewódzkiej, miejskiej, dzielnicowej i gminnej, powinna się znaleźć wywieszka, ogłaszająca formalnie istnienie komitetu oraz zawierająca informację, w którym pokoju komitet rozpoczyna działalność i w jakich godzinach przyjmuje interesantów. Każdy komitet bowiem od 6 września powinien być gotowy do rozpoczęcia pracy i współpracy z ludnością. Powinien być gotowy do rozmowy z każdym, kto zgłasza akces do wstąpienia do armii ludzi nieobojętnych.

Komitety kontroli społecznej czeka dużo pracy. Jak powiedział jeden z posłów — powinny być one zawsze w pierwszej linii ludzkich spraw.

A jakie są to sprawy?

Uchwała Rady Państwa — podkreślając, że „komitety powinny się koncentrować na ujawnianiu i eliminowaniu ujemnych zjawisk — wskazuje na te sprawy, które wytypowałyby każdy z nas. Uchwa-

Mandat zaufania i oczekiwania

Ia ta mówi, że komitety powinny wziąć pod szczególny nadzór stosunki administracja — obywatel, działalność handlu oraz usług i gastronomii, jakość artykułów, wykorzystanie majątku wytwórczego na całym obszarze gospodarki żywnościowej, jakość budownictwa mieszkaniowego, pracę gospodarki komunalnej, ochronę zdrowia, opiekę nad dziećmi i ludźmi starszymi, ochronę środowiska naturalnego. Komitety przy radach gminnych winny się natomiast zająć sprawami rolników w taki sposób, aby mogli oni dawać społeczeństwu większą porcję żywności przy mniejszym nakładzie pracy i przy znacznie mniejszej mitredzie z różnymi instytucjami, będącymi na usługach rolników.

Zastanawiając się nad tą listą, trudno więc dostrzec dziedzinę, która nie leżałaby w kompetencjach komitetów. Na tym przecież nie koniec, bo sedno tkwi w tym, aby komitety w toku swojej działalności nie przekształciły się tylko w jakiś rodzaj „pagotawia interwencyjnego”. Społeczne oczekiwania nie dotyczą bowiem tylko wystukiwania, badania, ingerowania, wspierania i zatałwania, ale dotyczą głębszego analizowania faktów, ustalania źródeł zła. Komitety — jako organy inspirowane i koordynujące działalność różnych innych ogniw kontroli społecznej — nie mogą też abstrahować od stawiania diagnozy i proponowania środków zaradczych; tylko wtedy będą mogły dobrze służyć każdemu pojedynczemu obywatelowi i społeczeństwu — jako całości.

Komitety nie mogą też pomijać takich zjawisk, jak ludzkie postawy, etyka, a to dlatego, że kontrolując różne problemy, kontrolują przede wszystkim działalność człowieka, jego pracę. Prawda bowiem jest następująca: autorem każdego, nawet najmniejszego zła jest konkretny człowiek i powinien być rzetelnie rozliczony z niego. Para skończyć z praktykami przerzucania odpowiedzialności na przystawionego koleżkę, na jakiegoś bliżej nie określonego trudności obiektywną.

Komitety kontroli społecznej od początku powinny przede wszystkim troszczyć się o podnoszenie rangi odpowiedzialności i być tej odpowiedzialności jednym z naszych — obywatelskich strażników. Dajemy im mandat zaufania i oczekiwania.

STEFAN KURECKI

Polska specjalność

TROSKA O ZABYTKI

Polscy konserwatorzy są poszukiwani i cenieni na świecie. Świadczy o tym dobitnie zarówno ilość prac konserwatorskich prowadzonych za granicą, jak i napływające wciąż nowe oferty. Nic dziwnego. Przedsięwzięcia Państwowe „Pracownice Konserwacji Zabytków” jest bowiem instytucja uniwersalna. Nigdzie na świecie nie ma instytucji, która prowadziła by aż tak kompleksową działalność konserwatorską — od badań naukowych począwszy, poprzez badania archeologiczne i laboratoryjne materiałów, a kończąc na wykonawstwie w 23 różnych specjalnościach.

W wyniku rozwijającej się dynamicznie działalności konserwatorskiej za granicą (w miejsce dawnego Zakładu Eksportu, który pracował w ramach zarządu PKZ) z dniem 1 stycznia br. rozpoczęło swą działalność Biuro Eksportu PKZ, pozostające na własnym rozrachunku gospodarczym.

Dużą wagę polscy konserwatorzy przywiązują np. do powierzonych im przez Estońską Socjalistyczną Republikę Radziecką prac restauracyjnych średniowiecznych zabytków Tallina, które mają być wykonane do maja 1980 r.

Działalnością konserwatorską objęta jest tam między innymi tzw. „gruba Małgorzata” — jedna z 28 zachowanych średniowiecznych baszt. Znajduje się u wrót portu. Ponadto konserwatorzy z pracowni toruńskiej adaptować będą średnio-wieczny arezł miejski z przełomu XIV i XV wieku na filię muzeum miejskiego, a dwie XIV-wieczne kamieniczki kupieckie na kawiarnię. Wykonane będą również witraże dla jednego z gotyckich kościołów. Polscy specjaliści udali się też ostatnio do pałacu Kuskowo koło Moskwy, skąd nadeszła oferta na renowację i konserwację 8 gobelinów pochodzących z XVII i XVIII w. oraz plafonu mierzącego 115 m kw.

W ramach długoterminowego kontraktu na renowację zespołu pałacowego Sans-Souci obecnie pracom konserwatorskim poddawane są pałace we tarasy, w Poczdamie natomiast adaptowane są dla potrzeb filmu stajnie królewskie. W zabytkowym Quedlinburgu (w wieku chłopięcym przebywał tam jako zakładnik Bolesław Chrobry) restaurować mają polscy konserwatorzy dwie kamieniczki.

Wiele zadań mają do wykonania polscy konserwatorzy

na terenie RFN. Między innymi w Brunzwicku konserwacja objętych jest 8 kamieniczek zabytkowych, mieszczących domy studenckie, w Audernach — romańskie portale kamienne z XII w., w Bruehl — stropy polichromowane w miejscowym muzeum.

W klasztorze karmelitów, pochodzącym z 1517 r., we Frankfurcie nad Menem polscy konserwatorzy wykonali już wszystkie ekspertyzy i mają restaurować największy na północ od Alp cykl malowideł ściennych w refektarzu klasztornym oraz krużgankach. Prace te wykonywać będzie oddział warszawski PKZ. Oddział krakowski podejmuje się natomiast konserwacji drewnianych elementów XVII-wiecznych organów, znajdujących się w kościele św. Egidiusza w Lubecie.

We wrześniu br. — we współpracy z firmą szwajcarską — mamy przystąpić do prac zabezpieczających i inwentaryzacyjnych przy zespołach budowli kultury sarvis-tańskiej z VI w. w Sarvistanie na terenie Iranu.

Wiele swych cennych zabytków pragnie powierzyć naszym konserwatorom Słowacja, i to aż w 6 miejscowościach. Między innymi przy-

wrócenie do dawnej świetności 10 kamieniczek XIII-wiecznych, mieszczących się na rynku w Bańskiej Szczawnicy, katedry gotyckiej św. Elżbiety w Koszycach i zabytkowego obelisku dziękczynnego tzw. „morowego słupa”.

Przyszła i oferta z Berlina Zachodniego — chodzi o rekonstrukcję przy użyciu nasyżonych surowców zniszczonego w czasie ostatniej wojny Muzeum Rzemiosła Artystycznego.

W ramach podpisanego w maju br. protokołu dotyczącego rozwoju współpracy polsko-algierskiej w dziedzinie budownictwa konserwatorzy polscy współpracować będą przy restaurowaniu zespołu XVI-wiecznych cytadel w rejonie Medyny.

Polska szkoła konserwatorska ma więc światową rangę i światowy zasięg. Poza satysfakcją z możliwości ratowania skarbów kultury światowej — eksport konserwatorski pozwala też na szeroką wymianę doświadczeń i zakup dziełki zarobionym dewizom „pomocy konserwatorskich”, które trudno nabyć w kraju. Jest więc z wielu względów korzystny dla naszych rodzimych zabytków. Pozwala skutecznie przychodzić im na odsiecz. A i dla pracowników PKZ, zwłaszcza tych młodszych, stanowi atrakcyjny bodziec do pozostania przy tym zawodzie i podnoszenia kwalifikacji.

KRYSTYNA BOERGEROWA



Janina Marisówna — Goplana i Marek Czyżewski — Grabiec w jednej ze scen gnieźnieńskiego przedstawienia „Balladyna”. Fot. — G. Wyszomirska

TEATR

Ambicje i możliwości

Sezon teatralny w Gnieźnie otworzyła „Balladyna”. Tragedia Słowackiego nieraz już wystawiana na tej scenie. Tym razem okazja po temu była jednak zupełnie wyjątkowa. Pierwszej stolicy państwa polskiego przypaść w udziale inauguracyjnego spektaklu nowej zreformowanej szkoły dziesięciolecia. Fakt ten trzeba było uczcić jakąś nawiązującą wprost do przeszłości kraju, miasta i regionu premierą. „Balladyna” nadawała się na to okazję wręcz idealną.

Charakter, a przede wszystkim sam kontekst tej premiery, obciążają niejako, aby pisać o niej w sposób wyważony i, jak to dziś zwykle się określa — odpowiedzialny. Nietaktem byłoby więc w takiej sytuacji w ogóle pytanie, na ile aktualne możliwości obsady teatru uzasadniają wprowadzenie tragedii Słowackiego na afisz. Bo nie one, jak sądzę, decydowały o tym, ale prestiż teatru i jego potrzeby.

Działalność gnieźnieńskiego teatru obserwuję już od lat kilkunastu. Niejednokrotnie zmieniał on swój profil i charakter. W latach sześćdziesiątych był to teatr bardzo prowincjonalny. Stał przed sobą przede wszystkim cele uniwersyteckie. Repertuar miał nieco eklektyczny, mało efektowny, nie wszystkich w mieście na pewno satysfakcjonujący. Ale w każdym z jego przedstawień, szczególnie za dyrekcji Jana Perza, wyczuwało się ogromną troskę wszystkich o sprośnięcie podstawowym wymogom warsztatu aktorskiego i rzemiosła. Z aktorami zawsze były tutaj duże kłopoty. No cóż, warunki pracy nie te, co w Kaliszu, czy Zielonej Górze, nie mówiąc już o Łodzi czy Poznaniu. Praca trudna, wędrownicza, terenowa. Nie łatwo więc było kolejnym dyrektorem dostosować repertuar do możliwości obsadowych zespołu. Trzeba było nieraz iść na rozmaite kompromisy.

Wojciech Boratyński, obejmując dyrekcję w Gnieźnie, postanowił odrzucić je. Nie chciał pogodzić się z realiami. Zaprzagnął zaszczepić Gnieźnie inny zupełnie model teatru. Śmiały, nie prowincjonalny, typowo repertuarowy. Wprowadził na afisz Szekspira „Burzę” i „Mindowego” Słowackiego, „Szwecję” Witkacego i „Kartotekę” Różewicza. Postawił na młodych. Podjął trud pracy z adeptami, zaczął przygotowywać młodych ludzi do zawodu.

Przed otwarciem kurtyny na premierze dyrektor Boratyński zapowiedział widzom, że w jego „Balladynie” nie będzie japońskich „Hond”, udziwnień i efektów. Rzeczywiście, przedstawienie gnieźnieńskie wyreżyserowane zostało bez żadnych ozdób i dodatków. W sposób czytelny i przejrzysty przekazuje nam ono fabułę. Ale na tym, niestety, poprzestaje. Niczego w sensie interpretacyjnym nie wnosi. Relacjonuje tylko bieg wydarzeń. Na dobro spektaklu trzeba zapisać muzykę Piotra Mossa oraz przesadnie może grawitującą w stronę kolorowej bośni scenografię, Teresy Darochy. Jest tu także kilka sprawnych aktorsko ról. Mam tu na myśli przede wszystkim Goplana — Janinę Marisówną, Kikora — Andrzeja Kosiedowskiego, Grabca — Marka Czyżewskiego, Matkę — Marię Deskur. Brak w tym rejestrze nazwiska wykonawcy roli tytułowej. Dyrektor Perz, przed laty, nie posiadając w zespole aktorów o tych warunkach i predyspozycjach, które by pozwalały jej zagrać tę rolę, w końcu zrezygnował z zapewnienia z wystawienia „Balladyny” w ogóle. Boratyński podjął to ryzyko. Nie po raz pierwszy zresztą i na pewno nie ostatni. I na tym, jak sądzę, polega cwa zasadnicza różnica między tym starym rzemieślniczym, uchylającym się od wyrażania jakichś współczesnych treści, teatrem, a dzisiejszym. Ambitnym i poszukującym.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie — „Balladyna” tragedia Juliusza Słowackiego w reżyserii Wojciecha Boratyńskiego i scenografii Teresy Darochy. Muzyka Piotr Moss. Premiera: 3 IX 1978.

Kamienni wojownicy



Tacy, jak ten na zdjęciu, kamieni wojownicy podpierali niegdyś stropy świątyni w legendarnej stolicy Tolleków — Tollan (obecnie Tula) w Meksyku. CAF — ADN

Rozmowy o filmie

O problemach upowszechniania kultury filmowej mówi ANDRZEJ WAJDA, przewodniczący Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych.

— Kultura filmowa to — po pierwsze — kino z dobrym repertuarem, po drugie — kulturalny i wrażliwy odbiorca, który potrafi wybierać i oceniać, dla którego kino jest nie tylko rozrywką. Wychowanie świadomego widza, kształtowanie kultury filmowej w kraju to cele, jakie starają się realizować działacze ruchu dyskusyjnych klubów filmowych. W kraju działa około 350 takich klubów, zrzeszających ponad 40 000 członków.

— Czy nie sądzi pan, że dyskusyjne kluby filmowe są swoistym fenomenem w naszym życiu kulturalnym?

— Na całym świecie ludzie gromadzą się, by coś wspólnie przeżyć, czegoś razem doświadczyć. Motywacją takich spotkań może być również film. Istotą działalności klubów nie jest jednak oglądanie filmów, lecz wyrażanie sobie opinii na ich temat, możliwość dyskusji o nich. Film jest idealnym pretekstem do rozmów i rozważań, niekoniecznie o filmie, także o świecie, w jakim żyjemy. Film, jako szczególnie odbicie rzeczywistości, jest dobrym punktem wyjścia do dyskusji, która od razu obejmuje wiele aspektów. Oprócz przesłania ideowego filmu analizujemy jego formę, zależność

treści filmu od tła historyczno-społecznego, na jakim się pojawia. Jest to doskonałe ćwiczenie dla ludzi, którzy uczą się rozmawiać, dyskutować, a przy tym lubią i chcą rozmawiać. Proszę zauważyć, że rozmowa jest coraz rzadszą formą porozumiewania się. Ludzie są zajęci: pracują, potem oglądają telewizję, nie mają czasu na rozmowę.

— Wydaje się, że perspektywę rozwoju ruchu dyskusyjnych klubów filmowych warunkuje również w dużym stopniu obecna sytuacja cywilizacyjna. Postępująca urbanizacja coraz bardziej rozluźnia tradycje więzi międzyludzkie — społeczeństwo atomizuje się. Z drugiej strony wzrost ilości wolnego czasu sprzyja rozwojowi zainteresowań. Dyskusyjny klub filmowy stanowi więc idealną formę, zaspokajającą zarówno potrzebę bezpośrednich kontaktów, wymiany poglądów, a także jest bezinteresownym hobby.

— I w tym cała nasza nadzieja i racja bytu ruchu. Pod czas pobytu w klubach — a po znalezieniu ich bardzo wiele — zawsze robił na mnie duże wrażenie sposób, w jaki dyskutanci porozumiewają się — mimo odmiennych poglądów — tworząc pewną społeczność.

— Jak pan wspominał, istotą działalności klubów jest rozmowa, wymiana poglądów, która inspiruje filmy. Co czyni się, aby zapewnić klubom odpowiedni repertuar?

— Sens naszego działania po-

lega właśnie na zapewnieniu klubom odpowiedniego repertuaru. Mogą się w nim znaleźć filmy dostępne, nie wymagające specjalnych starań. Po pierwsze — byłyby to premiery filmów polskich. Wprawdzie nie wszyscy reżyserzy godzą się na taką konfrontację z wyrobioną widownią klubów, ale myślę, że uda nam się prezentować je w klubach — zwłaszcza filmy młodych reżyserów. Po drugie — w miejscowościach o małej ilości kin, które nie są w stanie przedstawić publiczności wszystkich filmów zakupionych na dany rok, jedno z nich mogło by pełnić funkcję DKF, prezentując taki właśnie repertuar. Jak pan widzi, zamierzamy różnymi sposobami osiągnąć poprawę, nie rezygnując, oczywiście, z możliwości zakupu filmów przeznaczonych specjalnie dla DKF.

— Należy pan do reżyserów chętnie prezentujących swoje filmy w DKF. Czym jest dla pana taka konfrontacja z widownią klubową?

— Dla reżysera filmowego widz, który rozmawia, dyskutuje, który traktuje film nie tylko jako formę spędzenia wolnego czasu, czy oderwania się od swoich codziennych zajęć, lecz traktuje go jako rodzaj sztuki oddającej rzeczywistość, jest tym widzem, który jest najbliższy twórce filmowemu.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał JERZY PAWLAS

Z kart historii

Gniezno zawsze z Polską

Dzieje Gniezna należą do tzw. wielkiej historii. Przekraczając znacznie ramy dziejów lokalnych, wpisując się mocno w historię Polski. Gniezno było przecież pierwszą stolicą młodego państwa, a potem dzieliło jego burzliwe losy.

Gród gnieźnieński, a potem związana z nim osada miejska, położone były bardzo dogodnie pod względem strategicznym. Miejsce otaczały wody i lasy. Stąd też wywodzi się nazwa Gniezno, oznaczająca miejsce podobne do gniazda. Pod koniec VIII lub na przełomie VIII i IX wieku na tzw. Wzgórzu Lecha wybudowano gród książęcy i przyległe do strony południowej pod gródzie. Archeolodzy podkreślają, że budowla była zaplanowana dokładnie, zarówno w ujęciu przestrzennym jak i w detalach konstrukcyjnych. Obok grodu i podgródzia (tych ostatnich z czasem przybywało) rozwijała się osada Targowa na Wzgórzu Panieńskim, oddzielona od ośrodka grodowego głębokim jarem z płynącą w nim rzeczką, nad

którym wzniesiony był most o szerokości około pięciu metrów. Osada targowa z punktu widzenia kontaktów handlowych miała bardzo dogodne położenie. Tu krzyżowały się drogi do Gieczy, Poznania, Ostrowa Lednickiego i innych ważnych ośrodków. Przez Gniezno przechodziła droga wiodąca od Morza Bałtyckiego na Morawy, a także z zachodu na wschód.

Powstaje pytanie, od kiedy można mówić o Gnieźnie jako o stolicy kształtującego się państwa, a nie tylko jako o centralnym grodzie plemienia Polan? Niewątpliwie wówczas, gdy książęta polscy zaczęli jednoczyć plemiona polskie i tworzyć z nich jeden organizm państwowy. Założyciel Gniezna — nieznanego imienia — był współczesnym wielkiego władcy państwa Franków — Karola Wielkiego (żył w latach 724—814) natomiast Siemowit, pierwszy znany z imienia książę rezydujący w Gnieźnie (ostatnia ćwierć IX wieku) był współczesnym Świętopełka, wybitnego władcy państwa wielko-

morawskiego (zmarł 894), ówczesnej potęgi europejskiej. Można przyjąć, że Gniezno zaczęło pełnić funkcję stolicy powstającego państwa wówczas, gdy zakończyły się walki o władzę wewnątrz wielkiego plemienia Polan, prawdopodobnie — dynastii Poppela (nie mającej nic wspólnego z Kruszwicą) z dynastią Polan. Za Siemowita pojawiło się już określenie „państwo gnieźnieńskie”. Wydaje się — tak sądzi H. Łowmiański — iż w granicach przedmieszkowych (a więc z Mazowszem i Małopolską wschodnią) było ono dziełem syna Siemowita — Leszka. Akcją jednoczenia ziem polskich zakończył jak wiadomo Mieszko I, zaś Bolesław Chrobry starał się realizować program międzynarodowego wzrostu znaczenia Polski i włączenia w granice państwa ziem słowiańskich zamieszkałych przez pokrewne plemiona.

Wzrost roli i siły państwa gnieźnieńskiego, wkrótce nazwanego Polską, wpływał na umacnianie i rozbudowę Gniezna. Skupiały się tu wszyst-

kie nici ogromnej pracy organizacyjnej i administracyjnej, niezbędnej w toku budowy młodego państwa. Trzeba było przebudować dawne struktury życia plemiennego, zorganizować podstawy gospodarcze państwa, przeszkolić ogromne rzesze ludności wiejskiej w wyspecjalizowanej produkcji, niezbędnej dla dworu książęcego i dla państwa, kierować budową wielkiej liczby grodów, zorganizować podstawy wojskowej organizacji obrony państwa. Niemalże zadanie wiązało się z integracją łączonych w jeden organizm ziem.

Wraz z rosnącym znaczeniem Gniezna pojawiały się w nim wspaniałe budowle, szczególnie katedra, stale rozbudowywana i ukezywana światu w nowych szatach. Na

sławnym zjeździe gnieźnieńskim w 1000 roku w obecności cesarza Ottona III odbyła się inauguracja metropolii gnieźnieńskiej, oznaczająca uświadomienie się polskiego kościoła. Nowemu arcybiskupowi — Radzymowi Gaudentemu podporządkowano utworzone święto biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. W 1025 roku Gniezno było miejscem doniosłego aktu historycznego — pierwszej w naszych dziejach koronacji królewskiej. W tym samym roku a był to rok śmierci Bolesława Chrobrego, odbyła się również druga koronacja — jego następcy i syna — Mieszka II. Gniezno ówczesne obok Krakowa i Wrocławia było, największym ośrodkiem miejskim, liczyło parę (być może 3—4) tysięcy ludności,

co było liczbą znaczną jak na ówczesne czasy, gdy gęstość zaludnienia wynosiła 4—5 osób na kilometr kwadratowy. Miasto należało do głównych ośrodków kultury państwa piastowskiego w czasie, gdy było jego stolicą, a i potem zachowało wiele z dawnej świetności.

Niewykluczone, że jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa przybywali do Gniezna mnisi irlandzcy i inni, pozostający tu w roli kronikarzy. Przechowywany w katedrze gnieźnieńskiej kodeks z datą 800 roku oraz zapiskami (być może dokonany w Gnieźnie) jest w tym kontekście bardzo wymowny. Wskazuje na dawnosć nie tylko tradycji politycznych, ale również in-

„Tonpress” czyli duże sukcesy małej płyty

Kiedy w czerwcu 1975 roku pojawiły się w sprzedaży pierwsze „single” opatrzone znakiem firmowym „Tonpress KAW”, nie wieśka żywało na to, że w krótkim czasie nowa wytwórnia stanie się jednym z filarów naszej fonografii. Wydane wówczas nagrania z festiwalu polskiego zapoczątkowały nieprzerwany rozwój „Tonpressu”, mierzone coraz większymi nakładami co raz lepszymi i atrakcyjnymi płytami.

Od początku dewiza firmy było szybkie reagowanie na to wszystko, co związane jest z aktualnością. Dzięki temu właśnie do rąk polskich nabywców dotarły „single” i „czwórki” z nagraniami najnowszych grup. 3-lecie swej działalności „Tonpress” zamknął 1,5 milio-nem egzemplarzy około 130 po-zycji katalogowych. Jakość tych płyt to nie tylko atrakcyjny repertuar, to również, a na wet przede wszystkim

inwestycji. Wybrano wariant najbardziej korzystny z ekono-micznego punktu widzenia, a przy tym warunkujący szybki wzrost produkcji: zamiast budowania własnego zakładu, po- stanowiono skorzystać z obiek-tu już gotowego, mającego zna- czne doświadczenie i dorobek w tej dziedzinie. Tym obiek-tem są Zakłady „Pronit” w Pionkach, od ponad 20 lat świadczące usługi fonograficz- ne dla firm krajowych i zagra- nicznych („Polskie Nagrania”, „Veriton”, Polskie Stowarzy-szenie Jazzowe, Międzynaroda- wa Federacja Jazzowa, wyt- wórnia „Amiga” w NRD), a mi- mo to o nie wyzyskanych w pełni mocach produkcyj- nych. „Tonpress” wyposażył więc swego partnera w urzą- dzenia, których wprowadzenie przyniosło prawdziwy przełom w technice produkcji płyt w Polsce. Najbardziej widomą oz- naką tej nowoczesności są za- kupione we Francji 3 automa- tyczne wtryskarki oraz aparatu- ra do pakowania płyt w ko- perty. Sprowadzono też ze Szwecji komplet wianien galwa- nicznych do produkcji matryc i pozytywów oraz urządzenia pozwalające na tłoczenie napi-

sów bezpośrednio w masie ace- tatu, zamiast używania papieru do druku etykiet. Mając do dy- spozycji taką bazę techniczną, „Tonpress” zapowiada zwę- kszenie w niedługim czasie na- kładów płyt z obecnych kilku- set tysięcy do czterech milio- nów rocznie.

Lecz ambicje tej wytwórni nie ograniczają się do płyt. Je- szcze w tym roku „Tonpress” zamierza uruchomić powie- lanie kas magnetofonowych, których produkcja ma w przy- szłym roku sięgnąć miliona. W przeciwnieństwie do płyt, będą to przede wszystkim nagrania tekstowe, głównie przeznaczo- ne do nauki języków obcych.

Jednak nawet technika to tylko jedna strona płyty. Po- zostaje nie mniej ważny jej składnik czyli decydujący o po- wodzeniu nagrania.

ATRAKCYJNY REPERTUAR

co w przypadku „Tonpressu” jest jednym ze źródeł sukcesu. Skoncentrowanie się na pro- dukcji „singli” i „czwórek”, z góry oznaczało określone kon- sekwenje repertuarowe czyli głównie nagrania rozrywkowe, choć nie rezygnuje się w przy-

szłości z pozycji trudniejszych. Już teraz podejmuje się okoli- cznościowe edycje, zwłaszcza albumowe, związane z donio- słymi wydarzeniami w życiu kraju.

Utwory rodzime wypełniają w połowie zasoby repertuaru- we „Tonpressu”. Pozostałą część stanowią nagrania licen- cyjne, powstające w wyniku współpracy z tak liczącymi się firmami, jak EMI (filie w róż- nych krajach), czechosłowacki „Supraphon”, trwają rozmowy z węgierskim „Hungarotonem” ambicją „Tonpressu” jest na- wiązanie kontaktów z radziec- ką „Melodią”. Efektem tych u- mów jest nie tylko dostarcze- nie polskim odbiorcom nagrań Heleny Vondraczkowej, Cliffa Richarda, zespołów „Smoke”, „Pussycat”, czy „Boney M” lecz spełnianie one także funk- cje promocyjne w stosunku do polskich wykonawców.

Wobec rosnących aspiracji „Tonpressu”, coraz bardziej niewystarczające okazują się dotychczasowe źródła repertu- aru. Nie mając własnego studia „Tonpress” korzysta z taśm ra- diowych oraz „Polskich Na- grani”, co w znacznym stopniu ogranicza jego możliwości do- boru wykonawców i utworów. Sytuacja zmienia się radykalnie z chwilą zapowiadanej na przyszły rok uruchomienia stu- dia w Warszawie.

Wszystkie te plany i zapo- wiedzi pozwalają oczekiwać co- raz ciekawszych i coraz lepiej- wydawanych płyt „Tonpressu”. **AP**

NOWOCZESNA TECHNIKA

stanowiąca podstawę przemy- słu fonograficznego. „Tonpress” nie szukał rozwiązania w po- staci wielkich i efektownych

W PIW-owskiej serii mono- grafii wielkich arys- tów otrzymujemy pięk- ne, świetnie, z pasją i ogrom- ną znajomością rzeczy napisane dzieła Rogera Avermaete (doskonały przekład Danuty Wilanowskiej) — „Rembrandt i jego czasy”. Jego autorem jest belgijski historyk sztuki, wykładowca w wyższej szko- le sztuk pięknych w Antwer- pii, znawca zarówno malar- stwa, jak i historii. Stąd też ży- cie genialnego holenderskie- go malarza i grafika, Rem- brandta van Rijn, ukazane zo- stało w sposób niezwykle in- teresujący, jakby panora- micznie. Twórczość Rem- brandta, jej kolejne etapy, fą- zy rozwojowe, poszczególne dzieła, widzimy w trakcie two- rzenia, jakby w stawianiu się, na jakże powikłanym i boga- tym tle zewnętrznych.

Nie lada zadanie postawi- ła przed sobą Kalina Wojcie- chowska, przekładając na język polski „Żywot młodzika niepacziwego imieniem Pa- bles, czyli Wzór dla obywat- ła i zwierciadło filu- tów”, pióra Francisca de Quevedo (1580—1645), jedno- go z czołowych przedstawici- eli hiszpańskiej literatury Złotego Wieku (od połowy XVI do połowy XVII). Jest to czas baroku, ze wszystkimi je- go konsekwencjami.

Autorka przekładu nie usiłowała stosować archaizacji, wybierając chyba naj- trafniej znany jej dobrze z lektur język starszy o parę pokoleń od współczesnego, łatwiej zezwalający na odda- nie złożoności stylistycznych

Z książką na ty

Ludzie czasu minionego

w którym należało marnieć życia przeżywać przez na- stępujące po sobie okresy używania, potem pokuty, i znów to samo...

A teraz czas zupełnie inny, bo druga połowa XIX wieku, inny zupełnie nastrój i kli- mat. To po raz drugi u nas (pierwsze w roku 1898) prze- tążone z rosyjskiego „Wspom- nienia z dzieciństwa” Zofii Kowalewskiej (tłumaczenie Ewy Rojewskiej-Olejarczuk), poprzedzone interesującym wstępem Alicji Wołodko. Wspomnienia kobiety o świa- łowej sławie, wybitnej, noszą- cej godność profesorską, ma- tematyczki i pisarki zarazem. Żyła krótko (1850—1891), ale życie to było bogate, pełne, było zarazem walką jednej z tych pierwszych emancy- pantek, torujących drogę pra- wom kobiecym do nauki i uczestnictwa w życiu publicznym. Autorka, podkreślająca swe polskie pochodzenie, wy- rosta na Białorusi w kręgu

polskiej kultury, jest polsko- cią zafascynowana, przeżywa- ła głęboko Powstanie Styczni- owe, marzy o uczestnictwie w nim. Jej pierwsza miłość, to Polak. Matężstwo (zresztą fikcyjne, dla wyrwania się z kręgu rodzinnego i wyjazdu na studia do Szwecji) także zawiera z Polakiem. Nic dzi- wnego, że pierwsze wydanie jej książki ukazało się w

szwedzkim przekładzie, a ro- syjskie zostało solidnie pocię- te przez cenzurę, zwłaszcza w partiach związanych z pol- skością. Arcyciekawe są te wspomnienia, żywo napisane, istotne od strony obyczajow- ej, aż żal, że mówią tylko o latach najwcześniejszych autorki po połowę lat sześć- dziesiątych.

Dobrze się stało, iż akurat przed rocznicą Września uka- zał się tom opowiadań Sta- nisława Komornickiego — „Trzy pióra”. Autor, historyk wojskowości, zastąpił niezau- leżnie od prac naukowych także doskonałymi zarówno w sensie artystycznym jak problemowym książkami zwi- ązanymi z fascynującymi go ciągłe zagadnieniami, że- przypominę „63 chi”, „Na ba- rykadach Warszawy”, czy książki dla młodych, gdzie sugestywność autentycznych przeżyć łączy się z doskona- łą literaturą. W obecnym tomie Komornicki nawraca do

doświadczeń wojennych i oku- pacyjnych, z tym, iż przebo- gaty materiał własnych do- świadczeń stara się teraz przekazywać w coraz dojrzał- szej formie literackiej.

Sko- ro już mowa o latach wojny i okupacji. Niedawno pisałem jakby o nowej serii zapoczątkowanej chwalenie- przez PIW — publikacji to- mików wierszy ludzi młodych, którzy zginęli w walce, a któ- rych dorobek związany był głównie z przeżyciami tamte- go czasu. Pisałem już na tym miejscu o pięknym tomi- ku Krystyny Krahelskiej (pro- totyp-model dla warszawskie- go pomnika Nike Nielscho- wej), obecnie ukazał się tom „Poezje” Juliusza Krzyżew- skiego, w wyborze i opraco- waniu Piotra Mitznera. W mądrym, pięknym wstępie pi- sze Jarosław Iwaszkiewicz: „Może dobrze się stało, że- wiersze Juliusza Krzyżewskie- go przeżywały te trzydzieści lat i przychodzą do czytelnika polskiego w momencie, kiedy znużony on jest cudac- twem formy i w gruncie rze- czy pewną pustką treści poe- zji dzisiejszej. Mam wrażenie, że amator poezji spragniony jest w tej chwili tego bezwzględnie romantyzmu, jaki był charakterystyczny dla młodego poety, który poległ w Powstaniu Warszawskim. Jest on jednym z tych archa- niów gniewu i żalu, który odlatując z pola bitwy stwo- rzył ów osobliwy Olimp poe- tów-rycerzy, jaki jest przed- miotem adoracji młodszych pokoleń”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

telektualnych. Dwór pierw- szych Piastów nie miał cha- rakteru prowincjonalnego — w kulturze dworskiej starano się dorównywać innym dwor- om europejskim. W Poznaniu i Gnieźnie tworzone teksty o- bowiażujące w całym kraju, zakładając w ten sposób — jak stwierdza Z. Klemensie- wicz — podstawy jednolitego języka polskiego. Przeważają- cy był w nim udział składni- ków systemu gramatycznego dialektu wielkopolskiego.

Duże wrażenie na ludności musiały wywierać budowle ka- mienne, szczególnie zaś kate- dra. Gród był jednak osob- nym, wyizolowanym światem, na który z zewnątrz spogląda- no, zapewne z mieszanymi u- czuciami. Rewolucja ludowa i pogańska która wybuchła w 1037 roku, świadczyła o tym, że tak instytucja państwa jak i kościół oraz ugruntowujący się wraz z tym ustrój fendal- ny nie zostały w pełni zaapro- bowane przez wolną jeszcze- wówczas w przeważającej mie- rze ludność.

Zniszczenie Gniezna w to- ku czeskiego najazdu kierowa

nego przez Brzetysława (1038 lub 1039) oraz przeniesienie stolicy państwa do Krakowa zmieniły sytuację miasta, jed- nak zachowało ono rangę sto- licy kościelnej. Odgrywało także ogromną rolę w świad-omości społecznej, gdy w dobie rozbięcia dzielnicowego kraju szukano symboli jedności. Gniezno nadal było miejscem koronacji królów. Koronował się w nim Bolesław Śmiały (w 1076 roku) a potem Prze- myslaw II (w 1295 roku), któ- ry chciał w ten sposób podkre- ślić, że dąży do zjednoczenia kraju.

Pod koniec XIII wieku Gnie- zno, uzyskało mrowane for- tyfikacje i mrowany zamek. Nadal rozwijały się także je- go funkcje handlowe. Już w czasie, gdy było zakładane, przejmowało ono główny cie- żar obrotów solą kujawską. Taryfa myta i cła z 1238 roku świadczy o dowożeniu na ry- nek gnieźnieński śledzi, wina i sukna.

Z czterdziestu miast, które w Wielkopolsce w XIII wieku otrzymały prawa miejskie, ja- ko pierwsze trzeba wymienić

Gniezno, lokowane z inicjaty- wy księcia Władysława Odo- nica. Dokument lokacyjny wy- stawiony został w 1238 lub na początku 1239 roku. Przy wy- stawianiu około 15 lat później dokumentu lokacyjnego Po- znania posługiwano się wła- śnie wzorem gnieźnieńskim. Wielką rolę polityczną odgry- wali ówczesni arcybiskupi gnieźnieńscy. Zajmowali oni postawę zdecydowanie anty- krzyżacką. Arcybiskup Miko- łaj Trąba był jednym z naj- bliższych współpracowników Władysława Jagiełły. Przewo- dził polskiej delegacji na sobór w Konstancji w latach 1414—1418. Z królem Kazi- mierzem Jagiellończykiem w jego walce z Krzyżakami współdziałał arcybiskup Jan Odrowąż i Jan Gruszczyński.

Wzrost roli handlowej Gnie- zna w późnym średniowieczu wiązał się z aktywizacją wy- miany między państwem mo- skiewskim i litewskim a za- chodnią Europą. W Polsce, le- żącej między tymi terytoriami, zaczął wykształcać się łań- cuch międzynarodowych jar- marków obsługujących ową

wymianę. Gniezno stało się jednym z pierwszych ogniw tego łańcucha. Podobnie jak- wcześniej w odniesieniu do- lokacji, obecnie dostarczało wzorów dla organizacji han- dlu. Na nim w początkach XVI wieku wzorowała się na przykład Warszawa. Gdy w 1528 roku Zygmunt I ustano- wił jarmarki dla stolicy, stwierdzał, że mają trwać dwa tygodnie jak w Poznaniu, Gnieźnie i Lublinie.

Wiek XVI i pierwsza po- łowa XVII wieku były okresem najzwyklejszego w dziejach miasta rozkwitu. Gniezno sta- ło się wielkim ośrodkiem han- dlu międzynarodowego. Obro- ty handlowe dokonywane by- ły głównie na jarmarku kwiet- niowym św. Wojciecha oraz sierpniowym św. Bartłomieja. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku wraz ze zmianą dróg handlowych i organiz- acji handlu wzrosła rola drogi morskiej. Gniezno utraciło swe dawne znaczenie, oparte o handel lądowy i tradycyjny system kredytowy.

JERZY TOPOLSKI



PAMIĘCI ZYGMUNTA CELICHOWSKIEGO

Zachęcony recenzją z 21. VIII. br. w „Głosie”, przeczy- tałem z dużym zainteresowaniem książkę „Opowieści kórnickie” autorstwa doc. dr. Marceliego Kosmana, dyrekto- ra Biblioteki Kórnickiej PAN. Autor książki przypominał w niej postać prof. dr. Zygmunta Celichowskiego, przez ponad pół wieku dyrektora „Kórnicka” — w czasach mej młodości postaci wśród Wielkopolan bardzo poważanej i ogólnie znanej. Nasunęła mi się smutna refleksja, że nie zachowano w pa- mięci dla potomnych zasług dr. Celichowskiego poprzez na- dania jego nazwiska jednej z ulic Poznania. A może to prze- oczenie, które można naprawić? (2741)

KAZIMIERZ B. — Poznań

CZY O TO CHODZIŁO?

Ile razy przyjeżdżam do Poznania, zauważam nowe skle- py agentyjne, świadczące o tym, że kolejni ludzie „szu- kają szczęścia” (a raczej wysokich zarobków) w handlu. By- łoby to zjawisko pożądané, gdyby ta coraz obfitsza sieć skle- pów prywatnych spełniała swą podstawową funkcję: uzupeł- niania sieci placówek społecznych, a więc ułatwiania za- kupów ogółowi klientów. Tak jednak nie jest, bo komu po- trzeba tylu punktów sprzedaży np. galanterii i różnego ro- dzaju „ciuchów”, wzorowanych na zachodniej tandecie?

Przy wydawaniu zezwoleń na ich uruchamianie nie brono zapewne pod uwagę rzeczywistego społecznego zapo- trzebowania na inne, aniżeli wspomniana, branża.

Rzuci się ponadto w oczy, że prywatni kupcy wyraźnie preferują maksymę „mały obrót — wielki zysk” (co łatwo widać w cenach oferowanych towarów), — unikają zaś pro- wadzenia wszelkich artykułów codziennego użytku i tańszych. Trafiam np. w rejonie ul. Dzierżyńskiego na takie sutereno- we sklepiki z artykułami gospodarstwa domowego, z boga- tym wyborem ... drogich kryształów, a przede wszystkim kie- liszków. Proste go zaś szkła, czy zwykłego talerza (ktoś bar- dzo słusznie napisał o nich w „Głosie” z 9 bm., w rubryce listów do redakcji), czy innych takich, a codziennie po- trzebnych rzeczy — ani na lekarstwo.

Czy o ułatwienie nabycia tych luksusowych towarów za pośrednictwem prywatnych kupców chodziło przy stwarza- niu im dogodnych warunków handlowej działalności? Chyba nie taki cel przyświecał ustawodawcy. (2745)

JAN BEDNARCZYK — Pleszew
sekretarz POD

SZYLD BĘDZIE NAPRAWIONY

W związku z listem w „Głosie Wielkopolskim” z 4. VIII. br. pt. „Nie przyparza chwały”, Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Elżby Orzeszkowej Poznań-Wschód wyjaśnia: złamany szyld z nazwą naszego ogrodu, o czym- mowa w liście, został uszkodzony przez jednego z użytkow- ników naszych działek; nie powiadomił on o tym ani Zarząd- POD, ani sam nie usunął wyrządzonej szkody. Obecnie bra- ma została odnowiona (pomalowana) a szyld do końca wrze- śnia br. zostanie założony przez sprawcę szkody. Jednocześnie wyjaśniamy, że wstęp na teren POD od strony ul. Gnieźnień- skiej jest oznaczony zakazem ruchu wszelkich pojazdów, któ- rego kierowcy nie przestrzegają. (2319)

ST. ZIMNICKI

WYZNACZENIE PRZEJŚC

W nawiązaniu do listu („Głos” z 12. VIII) pt. „Niebezpiecz- ny odcinek”. Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódz- kiego w Poznaniu informuje, że Rejon Dróg Publicznych w Obornikach przeprowadzi do końca września br. malowanie wymienionej drogi. W wyniku przeprowadzonych tam prac wyznaczone i oznakowane zostaną przejścia dla pieszych. Biorąc pod uwagę fakt, że w Obornikach (zwarta zabudowa) obowiązuje szybkość do 50 km/godz., Wydział Komunikacji nie widzi potrzeby dodatkowego ograniczenia szybkości. Zo- stanie tam natomiast wzmocniona kontrola radarowa ze strony organów MO. (2397)

mgr BOGUSŁAW PODBIERA
wicedyrektor wydziału

SPOSOBY NA GAPOWICZÓW

Nawiązując do listu, opublikowanego w „Głosie” z 29. 7. br. pt. „Jazdy bez biletu”, dyrekcja WPK w Poznaniu uprzejmie informuje, że zjawisko to potwierdzają wyniki kontroli biletowych, które np. w czerwcu ujawniły 2585 ta- kich przypadków. Obowiązek uregulowania opłaty za prze- jazd jest dobrze znany całemu społeczeństwu i przypomina- nie o nim specjalnymi napisami (proponując autorowi listu) nie odniosłoby skutku wobec osób, które świadomie zamierzają skorzystać z przejazdu bez opłaty. Wiele jednak osób po- siada bilety miesięczne; okazują je na wezwanie kontrolera. Ko- rzystnym społecznie zjawiskiem byłaby forma okazywania biletów liniowych (miesięcznych) współpasażerom po wej- ściu do wagonu, co jednocześnie na osoby, nie posiadające bi- letu, wywierałoby moralną presję, skłaniając je do uregu- łowania opłaty. (2090)

inż. ANDRZEJ REJMONIAK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-550, Poznań.

Tradycyjne więzi przyjaźni

Polsko-francuska współpraca gospodarcza

Tradycyjne więzi przyjaźni, łączące Polskę i Francję, znajdują swój wyraz m. in. w systematycznym zacieśnianiu stosunków gospodarczych. Francja stała się największym wśród krajów zachodnich dostawcą dóbr inwestycyjnych do Polski. W latach siedemdziesiątych wzajemne obroty handlowe zwiększyły się ośmiokrotnie, rosną w tempie dwukrotnie szybszym niż w wszytkimi krajami kapitalistycznymi. Wartość wymiany między Polską a Francją przekroczyła w ub. roku 2,7 mld zł dewizowych co stawia Francję na 7 miejscu wśród naszych partnerów handlowych. Ubiegły rok charakteryzował się szybszym — o blisko 9 procent — wzrostem polskiego eksportu do Francji.

Istotnym bodźcem dla zacieśnienia współpracy na płaszczyźnie ekonomicznej były kontakty między przedstawicielami najwyższych władz obu krajów, zwłaszcza zeszłoroczna wizyta I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka we Francji, kiedy to nakreślono program dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej. Ten program, a także inne międzyrządowe porozumienia gospodarcze zawarte w ostatnich latach, stworzyły odpowiednie podstawy formalne dla wzrostu wymiany i aktywizacji współpracy gospodarczej.

Wzajemną wymianę handlową cechuje ostatnio przywrócenie równowagi zachwianej powstaniem w latach siedemdziesiątych znacznego ujemnie

go salda po naszej stronie. W ostatnich latach obniżyło się ono wydatnie: z 1,5 mld zł dewizowych w 1976 roku do 605 mln zł dewizowych w ub. roku. Wyrównywanie salda — zgodnie z założeniami realizowanego w naszym kraju manewru gospodarczego — w odniesieniu do handlu z wszystkimi krajami kapitalistycznymi wymagać będzie znacznej intensyfikacji polskiego eksportu, tym bardziej, że jesteśmy nadal zainteresowani importem urządzeń inwestycyjnych z Francji.

Podstawową pozycję polskiego eksportu do Francji stanowią surowce. Ich znaczenie dla francuskiego przemysłu stale rośnie. Porozumienie o wieloletnim dostawach węgla energetycznego i koksującego, w powiązaniu z francuskimi kredytami na rozbudowę polskiego kopalnictwa, wprowadziło elementy trwałości do wzajemnej wymiany handlowej, zapewniając Francji ciągłość dostaw tego ważnego surowca. Obok węgla — coraz większe znaczenie mają dostawy polskiej siarki.

Również jeśli chodzi o inne towary — zwiększa się rola Polski w zaopatrzeniu gospodarki francuskiej. Drugą po surowcach pozycję w naszym eksporcie stanowią wyroby przemysłu maszynowego: ich udział w ogólnej sprzedaży systematycznie rośnie.

Po zeszłorocznej wizycie Edwarda Gierka we Francji podjęto odpowiednie działania, które umożliwi dalszy wzajemny wzrost wymiany — z

warunków, w jakich się ona obecnie odbywa. W poszukiwaniu nowych atrakcyjnych dla obu stron form współdziałania dużą wagę przywiązuje się do umowy o współpracy między małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Zwiększa Francja, licząc się z komplikacjami, jakie mogą wystąpić w roku 1979 na rynkach międzynarodowych — w związku z tendencją do zahamowania wzrostu gospodarczego — wiąże z tą umową duże nadzieje. Przedsiębiorstwa te bowiem mogą się łatwiej przystosowywać do zmieniających się sytuacji, nie wymagają wielkich inwestycji.

Istotny wpływ na wzrost obrotów handlowych może mieć także współdziałanie na rynkach krajów trzecich. Zajmują się tym przede wszystkim polsko-francuskie spółki. Między innymi „Polimex - Cekop” zawarł porozumienie z francuską firmą „Creusot Loire Entreprise” o budowie kompletnych obiektów w krajach rozwijających się. Spółka „Elektrim” z firmą „Cit - Alcatel” ma na celu sprzedaż polskiego sprzętu telekomunikacyjnego we Francji i w innych krajach.

Poważne znaczenie ma także doskonalenie mechanizmów finansowo-ekonomicznych, które umożliwiają dynamiczny rozwój importu urządzeń technicznych z Francji do Polski, jak też eksportu polskich towarów. Francja dostarcza nam między innymi wyposażenia dla największej inwestycji, realizowanej przez Polskę przy współpracy z part

nerem zachodnim, to jest Zakładów Nawozów Sztucznych w Policach.

Część kontraktów powiązana została umowami kooperacyjnymi — co w znacznym stopniu chroni rozwój naszej współpracy przed skutkami koniunkturalnych wahań. Spośród zakładów kooperujących z przemysłem francuskim można wymienić zwłaszcza zakłady samochodowe w Jełcu, wymienające elementy produkcyjne z firmą „Berliet” w Lyonie, Zakłady Wytwarzające Urządzenia Telefoniczne im. Komuny Paryskiej, współpracujące z przedsiębiorstwami francuskimi w produkcji central telefonicznych, przedsiębiorstwa „Unitry”, mające podobne kontakty z firmą Thomson CSF.

Szczególnie owocnie rozwijają się kontakty „Thomsona” z zakładami Tonsil we Wrzesni przy produkcji zestawów głośnikowych. Produkowane we Wrzesni głośniki sprzedawane są za pośrednictwem firmy Thomson na całym świecie. Jest to przykład dobrze pomyślanego i efektywnego współdziałania przemysłu obu krajów. Postęp osiągnięty dotychczas w kooperacji i specjalizacji przemysłowej nie odpowiada jednak potencjalnym możliwościom obu krajów. Zaktywizowanie współpracy przemysłowej, jak i wzrost polskiego eksportu do Francji są obecnie podstawowymi warunkami utrzymania w najbliższych latach wysokiej dynamiki wzrostu polsko-francuskiej wymiany handlowej.

PAP

FOTOGRAFIKA

Wizytówka wszechstronności

Twórczość fotograficzna Andrzeja Krynickiego, przedstawiciela środowiska warszawskiego, znana jest nie tylko w salonach krajowych. Autor uczestniczył też w licznych konkursach krajowych i zagranicznych, na których zebrał znaczną liczbę nagród i wyróżnień.

Toteż z satysfakcją należy odnotować inicjatywę Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego, które postarało się o zestaw fotografii wspomnianego twórcy. W salonie PTF przy ul. Padewskiego w Poznaniu eksponowanych jest właśnie ponad 70 zdjęć A. Krynickiego, pod wspólnym tytułem „Portret — Akt — Pejzaż”.

Tych kilkadziesiąt fotografii to skromna wizytówka możliwości twórczych prezentowanego fotografa. Niemniej łatwo z niej odczytać rodzaj warsztatu twórczego, kierunki działania, a także ulubione formy wypowiedzi artystycznej i ich wszechstronność.

A. Krynicki od wielu lat znany jest z wysokich walorów twórczych i specyficznej wypowiedzi w dziedzinie aktu. Ten temat chyba leży mu najbardziej, a jego wyraz artystyczny może odpowiadać gustom najwybredniejszych nawet krytyków i miłośników fotografii. Akty Krynickiego są nad wyraz subtelne, delikatne, a przy tym w szeregu przypadków tchną swoistą nastrojowością. Zarazem ich kompozycja stanowi nieodłączną całość z temem. Dzięki temu obrazy te są nader czytelne w treści sugerowanej przez autora. Nie ma w nich nic zbytecznego, tak jak nie ma dodatkowego podtekstu.

Równie zdecydowane w wyrazie artystycznym są portrety. Fotografowane przez niego twarze pełne są nie tylko wyrazu artystycznego, lecz przede wszystkim nastrojowości zgodnej z typowością prezentowanej postaci. Natomiast w pejzażu, pozbawionym nadmiernych szczegółów (i rażących często na zdjęciach „dodatki”) widzimy śmiałe operowanie bielami i czerniami, przy bardzo subtelnym potraktowaniu półtonów. Dodaje to nastrojowości, sprawia, iż bardziej widzimy w owych krajobrazach dzieło malarstwa — choć nie barwne — niż fotogram.

Andrzej Krynicki należy do czołówki polskich fotografików. Dobrze przeto — a okazje bywają rzadkie — zapoznać się z jego twórczością.

EUGENIUSZ COFTA

W „Przeglądzie Zachodnim”

Ukazał się nowy (2) numer „Przeglądu Zachodniego” — organu poznańskiego instytutu badawczonaukowego, Instytutu Zachodniego. W wydawnictwie tym znajdujemy dwa artykuły: Lecha Janickiego — o podstawowych instytucjach prawa o obywatelstwie w RFN na tle tzw. układów wschodnich oraz Janusza Ekasa — o słowiańskich watach w dziełach literatury i w polityce Księstwa Meklemburskiego w początkach Odrodzenia.

W dziale materiałów Krzysztof A. Kuczyński omawia literaturę Republiki Federalnej Niemiec w Polsce w latach 1949—1977. Marian Paluszkiwicz — działalność Towarzystwa Narodowego Oddział „Kra-

kus” w Lesznie w latach 1880—1882, Marian Mroczko — problematykę społeczną ludności polskiej w Niemczech w działalności Polskiego Związku Zachodniego w latach 1934—1939, zaś Karel Marian Pospieszalski charakteryzuje dzieńnik okupacyjnego burmistrza Podębice jako źródło historyczne.

Ponadto „Przegląd Zachodni” publikuje oceny i omówienia nowych wydawnictw o tematyce związanej m. in. z genezą Republiki Federalnej Niemiec, dziejami narodowego socjalizmu w III Rzeszy i udziałem kobiet polskich w II wojnie światowej, a numer zamyka kronika naukowa poświęcona 50-leciu działalności Instytutu Bałtyckiego. (wos)

Tyle deszczu ile potrzeba

Dokończenie ze str. 3

potrzeba, by niezależnie się od importu, od niedostatków opadów atmosferycznych i aby dać kolejną szansę podniesienia plonów. Wprowadzenie na pola urządzeń zraszających wiąże się ze zmianą struktury zasiewów lub nawet kierunków produkcji rolnej. Wielkie możliwości otwierają się przed ogrodnictwem, łaskarstwem.

W tym roku z „Inofam” wydzielono 2000 nowoczesnych urządzeń deszczowniczych. Węże do nich dostarczą jeszcze OBR plockiej rafinerii, w dalszym jednak etapie ich produkcję przejmą Zakłady Tworzyw Sztucznych w Boryszewie k. Sochaczewa. Nową technologią produkcji węży z surowca krajowego zainteresowało się także przedsiębiorstwo „Meprozet” w Ustroniu-Nierodzinie, produkujące dotychczas proste deszczownice przewoźne i przetaczane.

Owe 200 deszczownic, wyprodukowanych w bieżącym roku daje gospodarce narodowej 54 miliony złotych oszczędności z tytułu produkcji antyimportowej oraz częściowego przyrostu plonów. Nakłady POSTEOR-u na opracowanie i wdrożenie nowej konstrukcji nie sięgają nawet 2,5 miliona złotych, przy czym koszt robocizny 5 zespołów wdrożeniowych, powołanych przez POSTEOR, wyniósł ok. 200 000 zł.

Nowe polskie rozwiązanie konstrukcyjno-technologiczne sprzyja wyzwoleniu rezerw żywnościowych. Do roku 1980 ma być wyprodukowanych w Polsce 1000 deszczownic bębnowych (szpulowych) ale prognozy Ministerstwa Rolnictwa sięgają już roku 2000; wówczas ich liczba sięgnie 70 000 sztuk. Plan rozbudowy sieci hydrotechnicznej opracowują specjaliści z resortu rolnictwa.

ZOFIA DOHNKE

Zatrucia grzybami

Najsilniej — muchomorem najczęściej — olszówką

Dopiero 2 tygodnie trwa okres grzybobrania, a już Oddział Grzybobawczy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu za notował 47 zatruczeń (tak ciężkich, że wymagały leczenia w szpitalu).

Najcięższe schorzenia występują po spożyciu muchomora sromotnikowego (w ostatnim tygodniu zatruciła się tymi grzybami trzysobowa rodzina), tym bardziej, że metody leczenia nie dają dostatecznie dobrych wyników. Jedynym sposobem zapobiegania zatruciom jest ostrożność w ocenie zbieranych i kupowanych grzybów. „Lesna śmierć”, bo tak bywa zwany muchomorem, przypomina gąskę żółtą czyli zielonką. Różni się od niej białawą barwą blaszek, obecnością pierścienia na trzonie i bulwiastym zgrubieniem nasady trzona.

Drugim grzybem, który jest powodem ciężkich zatruczeń, jest krowiak podwinięty czyli po-

pularna „olszówka”. Każdego dnia na oddział ostrych zatruczeń trafia kilka osób, które nie chciały wierzyć, iż olszówka zawiera kilka substancji trujących i gotowanie jej tylko nieco zmniejsza toksyczność, lecz nie pozbawia grzyba właściwości trujących.

Tego roku notuje się szczególnie dużą liczbę zatruczeń dzieci w wieku od 1,5 roku do 6 lat. Zdarza się że dzieciom szkoda nawet potrawy z grzybów jadanych. Specjaliści zwracają uwagę, że grzyby, które są ciężkostrawne nie należy podawać małym dzieciom.

By zapobiegać zatruciom, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna organizuje wystawy grzybów występujących w naszych lasach. Obecnie ekspozycje takie są w Szamotułach i Nowym Tomysku, a dzisiaj (16 IX) otwarta zostanie wystawa w Śremie. (ten)

Międzynarodowe obrady w Genewie

Przeciwko stosowaniu okrutnych broni konwencjonalnych

W piątek zakończyły się w Genewie międzynarodowe obrady poświęcone przygotowaniu do konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu stosowania w konfliktach zbrojnych szczególnie okrutnych broni konwencjonalnych.

W toku obrad, w których brali udział przedstawiciele 73 państw oraz reprezentanci ruchów narodowowyzwoleńczych, omówiono procedurę przyszłej konferencji oraz podjęto prace nad określeniem tych kategorii broni konwencjonalnych, które jako szczególnie okrutne, winny być objęte całkowitym zakazem stosowania. Konferencja ONZ w tej sprawie odbędzie się w Genewie we wrześniu 1979 r.

Wyrażając pełne poparcie dla celów przyszłej konferencji, uczestnicy obrad podkreślili w sprawozdaniu na zbliżającą się 33 sesję Zgromadzenia

Ogólnego NZ, iż również porozumienia dotyczące ograniczeń i zakazów broni konwencjonalnej będą miały istotne znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa i pokoju światowego. Wyrażono zarazem przekonanie, że powstrzymanie wyścigu zbrojeń i przejście do rozbiorzenia stanowi najważniejsze i najpilniejsze zadanie stojące obecnie przed ludzkością.

ZSRR, Polska i inne kraje socjalistyczne wyraziły gotowość pełnego współdziałania — w oparciu o zasadę wzajemności i równego bezpieczeństwa — przy wypracowaniu międzynarodowych porozumień, które skutecznie ograniczyłyby lub zakazały stosowania wszelkich rodzajów broni, a więc nie tylko tych, które kwalifikuje się jako powodujące nadmierne cierpienia lub charakteryzujące się niekontrolowanymi skutkami. (PAP)

W Operze Poznańskiej i na estradach

Dwadzieścia rozśpiewanych lat

Nieco starsi melomani pamiętają zapewne dobrze ten debiut — występ we wrześniu 1958 roku na scenie poznańskiej Opery im. Stanisława Moniuszki studenta Mariana Kondelli w roli tytułowej przygotowanego przez PWSM przedstawienia dzieła G. Verdiego „Rigoletto”. Ukazał on bowiem wielki wokarno-aktorski talent młodego adepta sztuki operowej. Jak bardzo rozwinął się on przez te dwadzieścia lat można będzie porównać dzisiaj, w sobotę, w gmachu Pod Pegazem kiedy to znakomity artysta-jubilat wykona znów — wspólnie z Antoniną Kowtunow (Gilda), Zofią Baranowicz (Magdalena) i Henrykiem Łukaszkiem (Spora-Lucille), pod batutą Agnieszki Duczmal — partię Rigoletta.

Marian Kondella, zaliczany do czołówki polskich barytonów, śpiewa niemal wszystkie partie na ten głos znajdujące się w repertuarze poznańskiej sceny operowej. Ma także w swym artystycznym dorobku wiele znaczących sukcesów na estradach koncertowych — krajowych i zagranicznych. (wig)

W „POLITYCE” — Andrzej Krzysztof Wróblewski pisze o awansach w Polsce. W publikacji „Człowiek poszedł w górę” stwierdza: — kierowanie w gospodarce czy administracji (..) nie jest zaszczytem lecz trudną sztuką. Są dobrzy ludzie, którzy się do tego nie nadają i nie należy unieszczać ich i otoczenia, pchając ich w górę półki, póki nie przekroczy progu własnej niekompetencji. Mawia się o takich: „człowiek poszedł w górę, ale umiejętności zostały”. Niech tacy zostaną przy swojej pracy, która dobrze wykonują, niech awansują „w głąb”, a nie „wzwyż”.

W dodatku „POLITYKA” — EKSPORT — IMPORT — relacja z dyskusji na temat koncepcji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jej uczestnicy dochodzą do wniosku, że dotychczasowa koncepcja czerwcowych targów już nie odpowiada potrzebom. Dla tego zmierzają do wprowadzenia układu branżowego, a ponadto rozwinąć tzw. salony specjalistyczne.

W „TYGODNIU” — Krzysztof Lis w artykule „Żywy problem



I martwy artykuł” zajmuje się kwestią odpowiedzialności dyrektorów i kierowników za niegospodarność. Przejawy niegospodarności widzi się prawie co dzień, a o sądowej odpowiedzialności za nią, chociaż w kodeksie karnym znajduje się stosowny artykuł, słychać bardzo rzadko.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — apel o ratunek dla historycznego Krakowa.

W „PERSPEKTYWACH” — Wojciech Krasucki zajmuje się gastronomicznym paradyksem: statystyczny Polak wydaje miesięcznie ledwo ponad 143 złote, chociaż marze są tam nieliczne. A jednocześnie w określonych porach dnia w lokalach jest tłok, bo miejsce przy stolikach gastronomicznych mamy dwa razy mniej niż w Bułgarii i prawie trzy

razy mniej niż w Węgrzech. Zanim restauracji i barów powinno być głównie karmienie, a nie jest. Modernizacji lokalów towarzyszy odczuwalna poprawa jakości i zwiększenie wyboru tańszych posiłków. Autor pyta w tytule: „W czym sek?”

W „ITD” — kolejna sonda, tym razem na temat: „Jak otrzymać?” Jednocześnie na temat ten wypowiada się dr Jan Karol Falewicz, który postuluje, by w trakcie realizacji programu przeciwdziałania pijactwu, i alkoholizmowi wymagać: od aparatu administracyjnego — drastycznej podwyżki cen wódki i realizację już istniejących i przyszłych ustaw; od handlu — zwiększenia alternatywy wydatków; od aparatów ścigania — gotowości do walki z bimbrownictwem i melinier-

stwem; od służby zdrowia — gotowości do zapewnienia leczenia; od gastronomii — wysokiego poziomu, nawet wyrafinowania, ale bez wyrafinowanych cen; od organizacji młodzieżowych — kształtowania charakteru i woli.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Ewa Rumińska postuluje lepszą niż dotychczas ochronę lasów. W publikacji „By szumiał bór”... pisze: — Ogolić ziemię z lasów jest bardzo łatwo. Lecz by wyhodować las, musi pracować na to parę pokoleń. Stosowanie zaś naukowych, nowoczesnych metod pielęgnacji tych 27 procent powierzchni naszego kraju, jest w obecnych czasach wręcz nieodzwonne.

W „KULTURZE” — Bohdan Tomaszewski apeluje, by zachowania, które powinny być czynem normalnym, przeciętnym, nie urastały do gestów świadczących o czymś niezwykłym. Autor mówi o sporcie, ale przecież nie tylko o tę dziedzinę życia w tym przypadku chodzi.

LEKTOR

SPORT-SPORT

Polskie drużyny w europejskich pucharach

Za wysokie progi

Nie jesteśmy futbolowym kopciuszkiem, o czym świadczy, chociażby wyniki naszej reprezentacji na mistrzostwach świata czy rezultaty drużyn młodzieżowej i juniorów. Tymczasem bilans występów trójki polskich reprezentantów w I rundzie klubowych pucharów Europy wypadł nie lepiej niż... drużyn Luksemburga, Islandii czy Finlandii.

Meldunki napływające w środę wieczór były smutne. Lech przegrywa w Duisburgu aż 0:5, nie mając nic do powiedzenia w tym meczu. Zagłębie doznaje porażki na własnym boisku, a tym samym nie zdołało się awansować. W meczu SSW Innsbruck 2:3, wreszcie mistrz kraju Wisła ulega FC Brugge 1:2.

Wprawdzie rywale nie byli słabi, a przeciwnik Wisły należy nawet do faworytów Pucharu Europy, ale taka seria porażek to już nie przypadek, nie brak szczęścia w

losowaniu czy grze. To słabość naszego futbolu klubowego.

Kibice liczyli szczególnie na Zagłębie, które grało na własnym boisku z przeciwnikiem nie mogącym dotąd poszczycić się większymi sukcesami międzynarodowymi. Zdobywca Pucharu Polski musiał jednak uznać wyższość Austriaków, których zwycięstwo było zasłużone, gdyż wynikało z większego zasobu umiejętności czysto piłkarskich i lepszego przygotowania fizycznego. Z porażką Lecha na trudnym terenie w Duisburgu wszyscy się liczyli, ale mało kto oczekiwał takiego pogromu, który nie zostawia nawet odrobiny szans na awans. Stosunkowo najlepiej wypadła Wisła 1:2 w Brugli to strata możliwa do odrobienia w spotkaniu rewanżowym.

Pozostał jeszcze Śląsk Wrocław, który dzisiaj zmierzy się na Cyprie z Pezoporikos Larnaca. Środowe doświadczenia nakazują ostrożność przed pojedynkiem z tak słabym nawet rywalem. (PAP)

W Nowym Tomysłu finał wojewódzki

Narodowych Biegów Przelajowych

W niedzielę o godz. 10 na stadionie w Nowym Tomysłu na stapi otwarcie finału wojewódzkiego Narodowych Biegów Przelajowych. W imprezie tej startować mogą wszystkie osoby, które nie są członkami klubów sportowych, nie uprawiały sportu wyczynowo i nie były objęte zorganizowanymi formami szkolenia sportowego.

Zawody finałowe poprzedzone były eliminacjami rejonowymi, z których do ostatecznej rozgrywki zakwalifikowały się po dwie osoby z rejonu na każdym z indywidualnych dystansów oraz jedna sztafeta zakładu pracy. Biegi odbywać się będą na terenie Parku Kultury i Wypoczynku w Nowym Tomysłu, na petlach o długości 1000 i 1500 m. (wil)

Mistrzostwo Polski kolarzy Włóknarza

Na torze w Kaliszu rozegrane zostały kolarskie mistrzostwa Polski w wyścigu amerykańskim parami.

W kategorii juniorów młodszych na dystansie 20 km zwyciężyła para Włóknarza Kalisz — Władysław Dankowski i Krzysztof Dąbrowski przed Ryszardem Wesołowskim i Krzysztofem Szajklem (Widzów Łódź).

Wśród juniorów na dystansie 30 km tytuł mistrzów Polski zdobyli

byli Waldemar Doleżyński i Jarosław Głowiński (Zyrardowianka) przed Waldemarem Wójcikiem i Franciszkiem Herbaciewiczem (Gryf Szczecin).

Mistrzem Polski seniorów na dystansie 50 km zostali pasjonujący walcę Zbigniew Ryk i Jerzy Bogdański (Społem Łódź) wyprzedzając parę Bernard Kreczyński i Kazimierz Wąsaty (Gryf Szczecin). Trzecie miejsce zajął Henryk Miksa i Witold Stańczyk (Społem Łódź). (PAP)

Memoriał M. Rożaka na torze w Gnieźnie

Jutro o godz. 15 na torze stadionu przy ul. Wrzesińskiej w Gnieźnie z udziałem 16 młodych żużlowców reprezentujących kluby I i II ligi rozegrany zostanie indywidualny turniej o memoriał Marcina Rożaka, zorganizowany przez działaczy miejscowego Startu.

Wychowanek gnieźnieńskiego Startu Marcin Rożak, debiutował na torze w 1974 r. 12 maja ub. roku podczas półfinałowego turnieju o „Srebrny Kask” w Tarnowie Rożak fatalnie upadł na jednym z wiraży, doznając ciężkich obrażeń głowy. Lekarzom nie udało się utrzymać go przy życiu.

Memoriał rozgrywany będzie co roku w kategorii młodzieżowej.

W inauguracyjnym turnieju wystąpią: Dubiec, Jazewicz, Mazurkiewicz (Start Gorzów), A. Krzyżaniak, Jarząbek, Glinka (Falubaz Zielona Góra), Fede, Landowski (Wybrzeże Gdańsk), Szydlik, Miastkowski, Rabczyński (GZŻ Grudziądz), Kwiatkowski (Stal Toruń), Kujawski, Gała, Wójcik i J. Puk (Start Gniezno). (jp)

Letnie igrzyska

LZS w Objezierzu

W niedzielę w Objezierzu (woj. poznański) odbędzie się finał II wojewódzkiego letnich igrzysk rekreacyjno-sportowych LZS pracowników gospodarki żywnościowej. Impreza połączona będzie z ogłoszeniem wyników konkursu „Boisko w każdej wsi — ośrodek sportu i rekreacji w każdej gminie” za rok 1977.

W programie zawodów, które rozpoczyna się o godz. 11 są konkurencje lekkoatletyczne, turnieje siatkówki, mecz piłki nożnej, wyścigi kolarskie, a także konkurencje rekreacyjne. (wil)

Juniorzy Czarnej Kuli

najlepsi w Pleszewie

W Pleszewie rozegrano zawody kreglarne juniorów, w których startowali zawodnicy klubów wchodzących w skład centralnej ligi kreglarstwa asfaltowego. Punkty zdobyte przez juniorów zaliczone zostaną do rozgrywek ligi seniorów.

Pierwsze miejsce zajęła Czarna Kula Poznań — 2262 pkt., wyprzedzając Orła Ząbkowice Śląskie — 2218 pkt., Piłkę Tomaszów Mazowiecki — 2159 pkt., Zielony Tor Kędzierzyn — 2127 pkt., Helios Olsztyn — 2036 pkt., Spartę Kraków — 2016 pkt., Lecha Poznań — 1955 pkt. i Gryfa Olsztyn — 1805 pkt. (wil)

Łuczniczki i łuczniczki walcą w Poznaniu

o tytuły indywidualnych MP

Na torach łuczniczych poznańskiej „Surmy” rozpoczęły się mistrzostwa Polski seniorów w łucznictwie. Uczestniczyły w nich 45 kobiet oraz 50 mężczyzn, a wśród nich cała kadra polskich łuczniczek z Jadwigą Wilejto i Janem Popowiczem. W pierwszym dniu mistrzostw odbyło się strzelanie z odległości 70 i 90 m dla mężczyzn oraz 60 i 70 m dla kobiet.

Wyniki mężczyzn po pierwszym dniu: 1. Jan Popowicz (Resovia Rzeszów) — 593 pkt., 2. Kazimierz Chudziński (Resovia) — 582 pkt., 3. Krzysztof Włosik (Garbarnia Kraków) — 575 pkt., 4. Tomasz Leżański (Marymont) — 569 pkt., 5. Jan Włosik (Garbarnia) — 568 pkt., 6. Wojciech Szymańczyk (Surma Poznań) — 563 pkt. (PAP)

Wyniki kobiet po pierwszym dniu: 1. Maria Szeliga (Resovia Rzeszów) — 584 pkt., 2. Irena Szydłowska (Drukarz Warszawa) — 576 pkt., 3. Grażyna Pękalska (Marymont W-wa) — 574 pkt., 4. Maria Maczyńska (Marymont) — 562 pkt., 5. Jadwiga Wilejto (Obuwnik Prudnik) — 560 pkt.



Niedziela 17 IX

PROGRAM 1

- 8.20 — Studio Sport + Telewizja da (kol.);
- 8.55 — Program dnia;
- 9.00 — Telewizja Dzieci i Chłopców oraz film z serii „Dziewczyna i chłopak”, odc. 3 pt. „Szef i inni” (kol.);
- 10.20 — „Antena” (kol.);
- 10.45 — „Nowa Tjumenia” — film dok. prod. ZSRR (kol.);
- 11.15 — Opowieści reporterów — Ścieżki w nieznane — odc. VI (ostatni) pt. „Męskie zabawy” (kol.);
- 11.45 — Dziennik (kol.);
- 12.00 — Rolnicze rozmowy;
- 12.30 — „TYLKO W NIEDZIELE”
- 12.30 — Program bloku;
- 12.40 — Puchar Jezior Augustowskich — Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów w

Poniedziałek 18 IX

PROGRAM 1

- 14.55 — Program dnia;
- 15.00 — Melodie z naszych programów (kol.);
- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — Zadania wychowawcze wynikające z perspektyw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Wykl. prof. dr. Bogdana Suchodolskiego;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — „Zwierzyniec”;
- 17.25 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);

Sobota 16 IX

PROGRAM 1

- 13.20 — Program dnia;
- 13.25 — Dziennik (kol.);
- 13.35 — „Obiektyw”;
- 13.55 — Magazyn lotniczy;
- 14.25 — Dla Młodych Widzów — „Harcerski start” (kol.);
- 14.55 — Karuzela z piosenkami — „Żołnierze. my żołnierze” (kol.);
- 16.15 — „Latarnia czarnoksiężska” — Motyw wędrowki (kol.);
- 16.45 — Film „Latarni czarnoksiężskiej”: „Ostatni brzeg” — prod.

- skokach na nartach wodnych o nagrodę „Interwizji”;
- 12.50 — Kradzież dzieł sztuki — reportaż filmowy;
- 13.05 — „Folklor-78” — transmisja z Zielonej Góry;
- 13.15 — „Szkariatna róża dla mójego nauczyciela”;
- 13.30 — Warianty: „Trzej muszkieterowie - 40”;
- 14.10 — „Dawno temu” — gawęda Szymona Kobylińskiego o malarstwie polskim;
- 14.20 — Zaproszenie do Teatru Nowego w Warszawie na fragmenty komedii „Zielony gil”;
- 14.40 — „Stołeczne taxi” — film dok. prod. WFD;
- 15.00 — Puchar Jezior Augustowskich;
- 15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.25 — „Pamiętki starej Warszawy” (1);
- 15.30 — Poczet aktorów polskich: Władysław Hańcza;
- 16.10 — Krzysztofa Zanussiego pogawędki o filmie;

- 17.45 — „Czerwone wino” — cz. 1 filmu obyczajowego prod. CSRS (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji — Krzysztof Cholewicki: „Otwórz drzwi” (kol.);
- 21.50 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
- 22.15 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 17.50 — „Melodie” — „Człowiek z kanalu” — rep. muz. (kol.);
- 18.05 — „Dyrektor Jadwiga Pytkarowa” — program public.;
- 18.25 — „Raj zwierząt” — gigantyczny wodny — film dok. prod. RFN-jap. (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Blaski i nędze życia kur

- (kol.);
- 17.00 — Nie tylko dla kobiet (kol.);
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 17.45 — „Między nami jaskiniowcami”, odc. pt. „Szkoła tańca” — film animowany prod. USA (kol.);
- 18.10 — Studio Sport (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Kino Interesujących Filmów;

- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Columbo — odc. pt. „Numer pod wodą” — film kryminalny prod. USA (kol.);
- 22.05 — „Pegaz” (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 16.45 — Program dnia;
- 16.50 — Kino Filmów Animowanych;
- 17.00 — Informacja na temat leczenia bólu, stanu badań i metod zwalczania bólu (kol.);
- 17.30 — „Na morzu”, odc. VIII pt. „Niespodziana weselna” — film fab. prod. TV NR1 (kol.);
- 18.40 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Powrót” — film fab.

- USA;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka” (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Był sobie glina” — francuski film fabularny;
- 22.05 — Dziennik (kol.);
- 22.20 — „Mała antologia kabaretu” (kol.);

PROGRAM 2

- 15.30 — Program dnia;
- 15.35 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców: „Biały pudel” — film prod. ZSRR (kol.);
- 16.20 — „Pamiętki starej Warszawy” (2);
- 16.30 — W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny;
- 16.55 — Film... z wyboru telewizyjny;
- 18.15 — „Pamiętki starej Warszawy” (3);
- 18.25 — „Gdy dwóch robi to samo”;
- 19.00 — „Wieczorynka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.55 — „Lalka” — 1 odc. serialu TP pt. „Powrót”;
- 22.00 — Sam na sam z Teodorem Parnickim;
- 23.00 — Piosenka i rozmowa z uśmiechem czyli spotkanie z Ewą Wiśniewską;
- 23.10 — Studio Sport.

PROGRAM 2

- BLOK FILMOWY — „MŁODZI — JACY JESTESIE?”
- 15.30 — „Wszystko o dziesięciolatkach”;
- 15.35 — „Grand Prix” w tenisie stołowym 1/4 finału;
- 15.50 — Redakcyjna poczta;
- 15.55 — „Grand Prix” — półfinał;
- 16.10 — Śpiewa „Manhattan Transfer”;
- 16.20 — Powtórzenie programu 5x5 — Adam Słodowy, Michał Jagiełło, Walery Pisarek, Jerzy Lipiński;
- 16.50 — „Etiudy baletowe” — M. Louisa;
- 17.15 — „Wszystko o dziesięciolatkach”;
- 17.20 — Wszystko za wszystko”;
- 18.35 — „Byłem dublerem”;
- 19.00 — Rozmowa z przedstawicielem województwa jeleniogórskiego;

- 16.40 — Popołudnie podróży i przygody: „Gwiazdy w południe” (kol.);
- 18.00 — „Róża Montreux” (kol.);
- 18.30 — Uśmiechy Starego Kina;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Warszawska Jesień” — koncert inauguracyjny — cz. 1 (kol.);
- 21.10 — Portret Antoniego Rząsy — film dokum. (kol.);
- 21.30 — „Warszawska Jesień” — cz. 2 (kol.);
- 22.15 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — odc. 2 filmu krym. prod. TV ZSRR.

- 9.15 — „Cudo z warkoczycami” — film fab. prod. ZSRR;
- 10.10 — „Tak zaczyna się miłość” — film fab. prod. CSRS;
- 12.15 — „Zaliczenie” — film fab. prod. polskiej;
- 12.45 — „Kryształ” — film fab. prod. TP;
- 13.25 — „Pójdiesz ponad sądem” — film fab. prod. polskiej;
- 14.55 — „Billy kłamca” — film fab. prod. USA;
- 16.25 — „Mój brat ma fajnego brata” — film fab. prod. CSRS;
- 18.00 — „Stereo i w kolorze” — „Kwartet mistrzów” — program muzyczny;
- 19.00 — „Przykro, kaczko” — film prod. TP;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Żołnierska miłość” — film fab. prod. TP;
- 22.00 — „Dziewczyny do wzięcia” — film fab. prod. TP.

- 19.05 — „Wszystko o dziesięciolatkach”;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Przeboje, przeboje”;
- 20.50 — Gość Studia Bis — Ryszard Wójcik: „Zatrzymane w kadrze”;
- 21.10 — „Grand Prix Austrii” — wyścig samochodowy formuły 1;
- 21.20 — „Początek Klubu Alfa”;
- 21.50 — 24 godziny;
- 22.00 — „Tylko dla odważnych” — balony, lotnie, spadochrony;
- 22.10 — „Kto z nim wygra”;
- 18.10 — Dialogi z przeszłością — Kazimierz Odnowiciel;
- 18.40 — „Militaria. obronność, nowoczesność”;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Wtorek melomana — „Warszawska Jesień - 78” (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — Film „Latarni czarnoksiężskiej”: „Zobaczmy się w niedzielę” — film fab. prod. polskiej (powt.).

Wtorek 19 IX

PROGRAM 1

- 11.25 — „Lalka” — odc. 1 filmu fab. TP;
- 15.25 — Program dnia;
- 15.30 — „Melodie” (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
- 17.10 — „Zgadnij kma jestem” (kol.);

Środa 20 IX

PROGRAM 1

- 14.55 — Program dnia;
- 15.00 — „Melodie” (kol.);
- 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — Srodki dydaktyczne w klasach początkowych (10-latk). Wykl. doc. dr. Jerzego Nowackiego;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — „Entleczek — słowniczek”

Czwartek 21 IX

PROGRAM 1

- 15.25 — Program dnia;
- 15.30 — „Melodie” (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektyw”;
- 16.30 — Dla młodych widzów — Czwartek Telewizji Dzieci i Chłopców (kol.);
- 17.55 — Rep. wojskowy: „Jakie ładne chłopaki”;
- 18.20 — „Sonda”;

Piątek 22 IX

PROGRAM 1

- 14.55 — Program dnia;
- 15.00 — „Melodie” (kol.);
- 15.30 — NURT — Psychologia — Różnice indywidualne między dziećmi i ich geneza;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.20 — „Obiektyw”;
- 16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pan Kracym” (kol.);
- 17.00 — Spotkania z medycyną —

- 17.50 — „Melodie” — „Człowiek z kanalu” — rep. muz. (kol.);
- 18.05 — „Dyrektor Jadwiga Pytkarowa” — program public.;
- 18.25 — „Raj zwierząt” — gigantyczny wodny — film dok. prod. RFN-jap. (kol.);
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Blaski i nędze życia kur

- (kol.);
- 17.00 — Nie tylko dla kobiet (kol.);
- 17.30 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 17.45 — „Między nami jaskiniowcami”, odc. pt. „Szkoła tańca” — film animowany prod. USA (kol.);
- 18.10 — Studio Sport (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Kino Interesujących Filmów;

- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Columbo — odc. pt. „Numer pod wodą” — film kryminalny prod. USA (kol.);
- 22.05 — „Pegaz” (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

- 16.45 — Program dnia;
- 16.50 — Kino Filmów Animowanych;
- 17.00 — Informacja na temat leczenia bólu, stanu badań i metod zwalczania bólu (kol.);
- 17.30 — „Na morzu”, odc. VIII pt. „Niespodziana weselna” — film fab. prod. TV NR1 (kol.);
- 18.40 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — „Siódemka”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Powrót” — film fab.

- tyzany”, odc. 3 filmu prod. TV franc. (kol.);
- 21.35 — W minutę po premierze: „Ballada o Janie Nowaku” (kol.);
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.30 — „Bał maskowy” — film dok. prod. polskiej (kol.);

PROGRAM 2

- 17.35 — Program dnia;
- 17.40 — Baśnie z bliska i z daleka: „Szewczyk Dratewka” (kol.);
- 17.50 — „Wszystko o dziesięciolatkach”;
- 17.55 — „Grand Prix” w tenisie stołowym 1/4 finału;
- 15.50 — Redakcyjna poczta;
- 15.55 — „Grand Prix” — półfinał;
- 16.10 — Śpiewa „Manhattan Transfer”;
- 16.20 — Powtórzenie programu 5x5 — Adam Słodowy, Michał Jagiełło, Walery Pisarek, Jerzy Lipiński;
- 16.50 — „Etiudy baletowe” — M. Louisa;
- 17.15 — „Wszystko o dziesięciolatkach”;
- 17.20 — Wszystko za wszystko”;
- 18.35 — „Byłem dublerem”;
- 19.00 — Rozmowa z przedstawicielem województwa jeleniogórskiego;

- 17.20 — Magazyn morski — Kolibka rybołówstwa;
- 17.50 — „Stuelpner — zbójnik z gór”, odc. 3 — film fab. prod. TV NR1;
- 18.45 — Czas i ludzie — „Encyklopedia” (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — NURT — Nauki polityczne: Rola państwa w rozwoju życia społecznego;

PROGRAM 1

- 17.00 — Tajemniczy świat przyrody — Z księgi przyrody;
- 17.30 — „Sasiad” (kol.);

- 18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych (cz. 3) (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Mam pomysły — program publicystyczny (kol.);
- 21.00 — Nie tylko o filmie (kol.);
- 21.30 — 24 godziny (kol.);
- 21.40 — „Gdzie dziewczęta z tamtych lat” (kol.);
- 22.05 — Kino Letnie: „Sztylet” — film sensac. prod. USA (kol.);

- 21.00 — NURT — Nauczanie początkowe: Organizacja pracy uczniów klas początkowych;
- 21.30 — NURT — Pedagogika: Perspektywy rozwijającego się społeczeństwa socjalistycznego;
- 22.00 — 24 godziny (kol.);
- 22.10 — „Z ziemi polskiej — uczą i wychowują” — film dokum. (kol.);
- 22.40 — Koncert Studia Gama — koncert dedykowany ludziom pracy Konina (kol.);

- 18.10 — „Historia jakiejś nieznajmy”;
- 18.40 — Turystyka i wypoczynek — Jesienna turystyka (kol.);
- 19.10 — Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Twarze Teatru — Stanisław Michalski;
- 21.05 — Studio Sport — „Wokół stadionów” (kol.);
- 21.35 — 24 godziny (kol.);
- 21.45 — Columbo — odc. pt. „Numer pod wodą” — film kryminalny prod. USA (kol.);

WRZESIEŃ	Edyty, Kornelia
16	
Sobota	
17	Franciszka, Justyny
Niedziela	Słońce: 6.26—19.07

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 18 „Rigoletto” (przedst. zamkn.), niedz. g. 19 „Don Carlos”.

MUZYCZNY — sob. g. 19 „Wiedeńska krew” (przedst. zamkn.), niedz. g. „Wiedeńska krew”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Hotel z widokiem na potwora”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Emigranci”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Powitania, pożegnania” (ballady).

GNIEZNO
TEATR IM. A. FREDRY — sob. g. 10, niedz. g. 19 „Balladyna”.

KONIN
LALKI I AKTORA (z Poznania) — sob. g. 13 i 15 „Bamba w oazie Tongo”.

NOWY TOMYŚL
LALKI I AKTORA (z Poznania) — niedz. g. 11 i 15 „Bamba w oazie Tongo”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

BUK: sob., niedz. „Syrenka i książę” (bułg.-radz.), „Sprawa do załatwienia” (pol.), niedz. „Weswim mnie w świetlistą dal” (radz.).

CHODZIEŻ Notec: „Rollercoaster” (amer.).

GNIEZNO Lech: „Joe Valachi” (wł.-fr.); Polonia: sob. „King Kong” (amer.), niedz. „Wodzień” (pol.).

GOSTYŃ: sob., niedz. „Agent nr 1” (pol.), niedz. „Zmyslenia” (pol.).

GÓRA Śl.: sob., niedz. „Poszukiwany, poszukiwana” (pol.), niedz. „Joe w królestwie pszczoł” (fr.).

GRODZISK: „Orzeł i reszka” (pol.).

JAROCIN: „Nauczyciel śpiewu” (radz.), „King Kong” (amer.).

JASTROWIE: „Ja wam pokażę” (NRD), „Człowiek klanu” (amer.), „Unkas, ostatni Mohikanin” (rum.).

KALISZ Kosmos: sob., niedz. „Joe Valachi” (fr.-wł.), „Biały Bim Czarne Ucho” (radz.), niedz. „Mała syrenka” (jap.); Oaza: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.); Stylowe: „Ulzana, wódz Anarcho” (NRD), „Wyspa skazańców” (meks.), „Pulapka na generała” (jap.), „Jereń” (amer.); Syrena: „Pampaloni i Janis”, „Wódz Indian Tecumseh” (NRD), „Dziewczyna z łaską” (ang.).

KEPNO: „Król Maciuś I” (pol.), „Romans Teresy Hennert” (pol.).

KONIN Centrum: „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), „Zasady dominacji” (amer.).

KOSCIAN: „Wesela nie będzie” (pol.), „Skarby” (pol.).

KROTOSZYN — sob., niedz. „Leżarko na miłość” (pol.), niedz. „Morska przygoda” (pol.).

KŁODAWA: „Trzy kobiety” (amer.).

KRZYŻ: „Goń mnie aż cię złapie” (fr.), „Pociąg w śniegu” (jap.).

LESZNO: sob. „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), sob., niedz. „Colargol na dzikim zachodzie” (pol.), niedz. „Weronika w kraju czarów” (rum.), „Dom pod czerwona latarnia” (węg.).

NOWY TOMYŚL: sob. „Dzień mej miłości” (czech.), sob., niedz. „Barroco” (fr.), niedz. „Cierpienia młodego lenia” (pol.).

OBRYCKO: „Każdy ma swoje piekło” (fr.).

OPALENICA: sob., niedz. „Gang Olsen wpada w szal” (duń.), niedz. „Postrach Teksaś” (pol.).

OSTRÓW Roma: sob., niedz. „Joe Valachi” (wł.-fr.), niedz. „Czarny król” (pol.); Słońce: „Strachy” (pol.), „Kryżacy” (pol.).

OSTRZESZÓW: „Bumerang” (pol.).

PILA Sokół: sob. „Orzeł” (pol.), niedz. „W pustyni i w puszczy” cz. I (pol.), „Sąsiedzi” (pol.).

PNIEWY: „Czarny korsarz” (wł.).

RAWICZ: „Przedpotopowe kłopoty” (pol.), „Motylem jestem, czyli romans czterdziolatka” (pol.).

RYCHTAŁ: sob., niedz. „Szkarałatny pirat” (amer.), niedz. „Małpi król” (pol.).

ŚLUPCA: sob., niedz. „Wesela nie będzie” (pol.), „Agent nr 1” (pol.), niedz. „Straż pożarna” (pol.).

SREM Słońce: sob., niedz. „Akwarele” (pol.), niedz. „Groźny młótkolew” (pol.).

SRODA: „Anatomia miłości” (pol.).

SYCÓW: sob., niedz. „Pogoń za Adamem” (pol.), niedz. „Kittka” (pol.).

SZAMOTULY: „Akcja Bororo” (czech.), „Dziewczyna z reklamy” (wł.-amer.).

TRZCIANKA: „Dzieje grzechu” (pol.).

WAŁCZ: „Kot o dziewięciu ogonach” (wł.).

WRZESNIA: sob. „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD), sob., niedz. „Dick i Jane” (amer.), niedz. „Michał przywołuje świat do porządku” (RFN), KS: sob., niedz. „Ulica Graniczna” (pol.).

WSCHOWA: sob., niedz. „Goń mnie aż cię złapie” (pol.), niedz. „Witla, Masza i morska piechota” (radz.).

ZŁOTÓW: sob., niedz. „Barroco” (pol.), „Tajemniczy mnich” (fr.), niedz. „Słoń i tygrysiatko” (pol.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Lato z Radiem; 11.10 1u Kocioł Kierowców; 12.25 Na południe od Czantorii; 13 Przeboje z małych płyt; 13.25 Muzyka ludowa; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Jedynka d.c.; 18.33 Przeboje sprzed lat; 19.15 Z opolskiego studia; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21 Przy muzyce o sporcie oraz transmisja z Drużyny Mistrzów Świata na Żużlu 22.23 d.c. Transm. z Drużyn. Mistrzów Świata — ma gazyn słowno-muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbilżenia; 9.30 Teatr PR: „Happening”; 10.12 Muzyka; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Koncert chopinowski — z nagrań W. Kędry; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Od menuetu do poloneza; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 J. Carillo: „Preludio a Colón”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 J. Carillo: „Horyzonty”; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Deby, buki, sosny”; 14.50 „Czara” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka H. Puccinella; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.40 Rep. Literacki pt. „W cieniu”; 18 Muz. archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matyślakowie”; 19.30 Pamięci wielkiej primadonny Marii Callas; 20 Z różnych suflad — W. Kopalinski; 20.15 IV Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej; 21.05 Muzyka; 21.40 Muzyka; 22 „Gdzie się podziało lato” — aud. satyr.; 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc — „Kakik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Lwy mają apetyt” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Kolekcja standardów — „Wy rafinowana dama”; 11 Pow. w wyd. dżw. — T. Dolega-Mostowicz; „Doktor Murek”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pieniądz” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem — Wielec artyści jazzu; 15.30 Aud. pt. „Dwóch poetów niala słodka Francja”; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 „Sierżant Pepper i jego klub samotnych serc”; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koncert jakiegoś nie było; 19 Odbycia w dźwięku — spotkanie z A. Malachowskim; 19.25 „Opisywane mieszkanka” — śpiewa E. Ada miak; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Lwy mają apetyt” — odc. pow.; 20 „Baw się razem z nami”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elton John; 22.15 „Konfrontacja” — słuch; 22.40 Nat King Cole — Mistrzowie nastroju; 23 Nowe toniki poetyckie — M. Kłobukowski; 23.45 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 8 Na harmonijnej ustej g. J. Skrzek; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem. I); „Mówi wiece narzędzia”; 8.25 Polonezy fortep. K. Kurpińskiego; 8.35 Sport — Nauka — Technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Mam 6 lat; „Dwaj u trzeciego”; 9.20 Poranek pieśni; 10 Dla kl. VII (chemia); „Węgiel wodory i my”; 10.25 Chwila muzyki; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (biologia); „Ach! — ta zaleźność”; 11.30 J. F. Haendel — fragm. I aktu opery „Juliusz Cezar” — cz. 2; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Piosenki P. Figla śpiewa U. Sipińska; 13.15 Muzyka; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Bochnia; 13.50 Tu Studio Stereo (Stereo dla W-wy i Biłogostok); 15.05 Teatr PR — Studio klasyczne — Scena polska — W. Brydziński; 16.05 Kodeks i kierownica; 16.25 Gra Zespołu C. Niemena; 16.30 „Rozmowy i refleksje pedagogiczne”; 16.40 Fel. Literacki pt. „Na przełomie epok”; 16.50 Radioexpress; 17 Piosenki z Poznańskiego Studia; 17.15 Rep. M. Nowakowskiego; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Aud. Literacka; 18 Grajaca szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19 Czy znasz swoje prawo? — Świadectwa z ubezpieczenia społecznego na rzecz rodzin; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Program stereo — Muzyczna gazeta; 22.25 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski (sem. I); „Fakcja żywych wałków”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.20 Moja aud. muz.; 9.05 Magazyn Wojskowy; 10.05 Z teki kompozytorskiej K. Gaertner; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Tu w pokoju”; 11 Różne barwy piosenki; 12.45 Polska muzyka pop; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezierzanach”; 15 Koncert z czech; 16.05 Teatr PR — Premiera Miesiąc; „Detronizacja”; 16.50 Muzyka z ekranu; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Rep. z Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywych; 21.05 „Z dzieł kabaretu”; 22 Telegramy muzyczne ze świata; 22.35 Musician z Poznania; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Z nagrań Quincy Jonesa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania”; 12.05 Poranek symf.; 13 Teatr PR — „Ziele na kraterze”; 14.35 Muzyka ludowa; 15 Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Byli wówczas dziećmi” — mon. i literacki; 15.45 Muzyka; 16 Konc. chopinowski z nagrań W. Małcużyńskiego; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Motety i pieśń Wacława z Szamotuł; 18 „Panorama polskiej wokalistyki” — E. Kossowski — bas; 18.35 Fel. public. międzynarodowej; 18.45 Muzyka; 19 Recital M. Mathieu; 19.20 Studio Młodych — Rozgł. Harcerska; 20 Wielec artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Koncert w czerni; 22.30 Książki, które powin. zrobić karierę; 23 Piękno cho. raju gregoriańskiego; 23.35 Publicystyka międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Lwy mają apetyt” — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 „Gdy się mówi prawobrzeżna”; 9.50 Solo na harmonijce ustnej; 10.05 min. na godzinę; 11 Dyskoteka pod gruszą; 12 „Studium ki — 7 sierpnia” — 1 odc. and. dokum.; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 „Kolumbowie z tamtej strony”; 15.30 „Octava” — nowa płyta Zespołu Moody Blues; 16 „Człowiek, którego serce było w górach” — słuch; 16.20 Jobima gra i śpiewa; 16.45 Jobim gra i śpiewa; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Złote lata zespołu Wishbone Ash; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 Odc. pow. pt. „Niepokonany”; 20 Jazz piano forte; 20.40 „Tenochtitlan, kolyska Meksyku”; 21 Spotkanie w studiu — W. Wilkomirski; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elton John; 22.15 A. Czechow: „Maska”; 22.30 Ella i Louis; 23 Historia poezji polskiej; 23.05 Spotkanie w studiu — W. Wilkomirski; 23.45 Na dobranoc gra duo Compleorium.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Poranek muzyczny — 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Miłośników Muzyki — „W polonezowym rytmie” — konc. dla dzieci; 11 Jez. łaciński; 11.20 Muzyka ludowa; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży; „Don Kichot z Manczy” cz. II; 13.05 Klub Olimpijczyków — aud. dla polonistów; 13.30 Aud. pt. „Bo mnie jest szkoda lata”; 14.10 Dżw. wta jemniczenia — Zwierzę o wyjątkowej inteligencji; 14.30 Ork. Valdo de Los Rios; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofonizacja — Teatr przed mikrofonem; „Z biegiem lat, z biegiem dni...” — słuch wg spektaklu Teatru Starego w Krakowie (ogólnop.); 15.45 Muzyka; 16.05 „Studio Expe 78” — kabaret literacki C. Chruszczewskiego; 17 „W co się bawicie?”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 „Stereo i w kolorze” — Kwartet mistrzów; 19 Radiolator — magazyn popularno-naukowy; 19.30 Konfrontacja z encyklopedią — Sad; 20 E. de Cavalieri: „Représentatione” — opera (stereo ogólnop.); 22 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów; 22.40 J. S. Bach: Passacaglia c-moll na organy.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty dni przedświąteczne — zamknięte — g. 10—15 środy i piątki — g. 12—18.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. — g. 10—16; wystawa „Powstanie w Serbiu — 1941 w twórczości artystycznej”.
INSTRUMENTOWNY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—16.
NARODOWE (ul. Marcinkowskie 9) — Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” (do 30. IX) — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—15.
PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10—15, śr. g. 10—16, sob. — zamknięte.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piątek — g. 9—15, pon. śr. g. 12—18, niedz. i św. — g. 10—15, sob. dni przedśw. i 17. IX — zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—18.
MUZEUM ROLNICTWA (Szreńlawa) — g. 9—15.
MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—14, sob. g. 9—13.
MUZEUM W ROGALINIE — do 23 IX zamknięte.
WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—17, niedz. i św. — g. 10—18.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18.
MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10—15.
MUZEUM — PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10—13.
MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11—15.
MUZEUM PIERWSZYCH PIASTÓW (na Lednicy) — g. 8—19.
MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9—17.
PTF (Padewskiego 7) — Wystawa Indywidualna A. Krynickiego z Warszawy pt. „Akt, portret i krajobraz” — g. 10—18, niedz. g. 10—15 (do 2. X).

praca

Fotograf — ucznia przyjmę. Pracownia Fotografii Barwnej. Poznań, Mostowa 5. 68283g

Opiekunkę do 2 chłopców — przyjmę na stałe. Dobre warunki, osobny pokój. Czechosłowacka 10. 68208g

Pani, dochodząca do 5-miesięcznego dziecka, po trzeźba. Tel. 628-15, po godz. 18. 68161g

Krawca lub krawcową na stałe zatrudnię, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68192g.

Ekspedientkę, zatrudnię na dobrych warunkach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68193g.

Uczennicę przyjmę. Sklep kapeluszy ślubnych, Garbary 64, przy Wielkiej. 68196g

Uczniów, przyjmę warsztat blacharstwa samochodowego. Wiadomości: Ziętarski, ul. Jerzego 1 m. 3 (wieczorem). 68197g

Slusarza, ucznia, do pracy uczenia przyjmę. Wyrób części maszyn i narzędzi, Poznań, Winiarska 4a. 68235g

Pracownika do pracy w gospodarstwie, przyjmę. Konarzewo, ul. Młyńska 14. 68257g

Slusarza — spawacza przyjmę na cały etat oraz rezydent na pół etatu. Poznań — Górczyn, ul. Metalowa 12. 68038g

Przyjmę ucznia w zawodzie cukierniczym oraz ekspedientkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68097g.

Chalupniczkę do szycia — potrzebne (konfekcja lekka). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68074g

Uczennicę — przyjmę Pracownia Kalcitacji, Jarocin, Chłopskiego 47a. 68098g

Tokarz potrzebny. Poznań, Miła 17. 68118g

nauka

Asystent — korepetycje — matematyki. Przewozy, tel. 22-22-30. 68105g

kupno

Kupię drut oporowy Cant hal Ø 0,08. Tel. 747-17. 68314g

Kupię rożen elektryczny do kurczaków (duży). Teatr Obrzycki 60. 68269g

Kupię meble gdańskie, bogato rzeźbione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68243g.

Kupię jadalnię lub gabinet barok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68243g.

Kupię przyczepę campingową N-126 B. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67959g.

Stary obraz, ramy — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 68712g.

sprzedaz

Futro karakulowe czarne, nowe sprzedam. Tel. 550-00. 67217g

Sprzedam garaż blaszany, bliźniaczy, nowy. Tel. 444-70. 67331g

Sprzedam meble stylowe. Tel. 649-89. 68213g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 649-49. 68261g

Tanio sprzedam bufet, ta pozan, piec węglowo-gazowy. Poznań, Szewska 14 m. 21a. 68569g

ZAKŁADY SPRZĘTU OŚWIECENIOWEGO

„POLAM-POZNAN”

ZATRUDNIĄ

w nowo uruchomionych wydziałach produkcyjnych

PRACOWNIKÓW

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy

w następujących zawodach:

- TOKARZ
- KRAJACZ BLACHY
- TŁOCZARZ
- WIERTACZ
- KOBIETY do montażu opraw oświetleniowych
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do przyuczenia zawodowego
- PRACOWNIKÓW do obsługi wind towarowo - osobowych.

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego, obowiązującego w przemyśle maszynowym.

Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Dział Spraw Pracowniczych ZSO „POLAM - POZNAN”, ulica Smoluchowska 13 — telefon 67-12-41.

3155-K1

Sprzedam szczeniata coko-
kor spaniel podpalane i
biało-beżowe. Marchlew-
skiego 50c m. 4. 68439g

Nowy kożuch afgański, sprze-
dam. Tel. 716-19. 68528g

Nowy kożuszek damski i
dziecięcy 6-7 lat, suknie
ślubną białą — sprzedam.
Roszak, Długosza 2 B m.
11. 68183g

Kombajn Vistula z pra-
sobobieraczem, dwie
przyczepy D-45. Polakow-
ski, 78-446 Siłnowo, Osie-
die Pile 60. 68212g

Kożuch mongolski sprze-
dam. Tel. 67-10-38 po
godz. 16. 67332g

Chryzantemy zadonizko-
wane do dalszej uprawy
pod folię — sprzedam.
Szczepański, Starolecka
183. 68247g

Szafę 4-drzwiową, toalet-
kę, stół, krzesła, tapczan,
siedzak i siłnik, sprze-
dam. Leonarda 13. 67682g

Pianino marki Legnica —
sprzedam. Poznań, Brzask
12 B m. 10, godz. 15—20.
67978g

Obraz wysokiej klasy —
sprzedam.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA KOMBINATU BUDOWLANEGO
POZNAŃ — PÓLNOC

w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6

PRZYJMUJE JESZCZE UCZNIÓW

do: ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANICH

Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa w Poznaniu
na rok szkolny 1978/79

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

● MURARZ - TYNKARZ

● MONTER

wewnętrznych instalacji sanitarnych

● POSADZKARZ.

Nauka w szkole trwa dwa lata.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz ukończony 15 rok życia do zawodów: murarz - tynkarz oraz monter wewnętrznych instalacji sanitarnych i 16 rok życia do zawodu: posadzkarz.

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy, a zamieszczeniem gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów chętnych i zdolnych Kombinat kieruje do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
oraz ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy i Plac, Kombinat Budowlanego
Poznań — Północ w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6,
60-967, I piętro, pokój 105. Telefon: 22-20-81 wew-
nętrzny 201 lub 205. 3184-K1

pracownicy poszukiwani

HOTELE „ORBIS — POZNAŃ” w Poznaniu,
Przedsiębiorstwo Państwowe — zatrudni zaraz:

- KUCHMISTRZA, KUCHARZY
- POMOCE KUCHENNE
- CUKIERNIKÓW I PIEKARZY
- POKOJOWE I KORYTARZOWE
- PORTIERÓW na pół etatu
- ROBOTNIKÓW
- INSTALATORÓW WOD.-KAN i C. O.
- ELEKTRYKÓW
- ELEKTROMECHANIKÓW
- MURARZA
- SZKLARZA
- PRACZKI do pralni hotelowej
- MECHANIKÓW urządzeń pralniczych
- MECHANIKÓW urządzeń chłodniczych i klimatyzacji.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, pl. Gen. H. Dąbrowskiego 1 (Hotel „Orbis — Poznań”), pokój nr 21, tel. 33-12-81 w. 1537, w godzinach od 8—12.

3140-K1

ZAKŁADY REMONTOWO - MONTAŻOWE
PRZEMYSŁU ZBOŻOWO - MŁYŃSKIEGO
w Poznaniu, pl. Wolności 2 — zatrudnia zaraz:

- TECHNIKA MECHANIKA — do kontroli jakości. Wykształcenie średnie i odpow. praktyka.
- ŚLUSARZY — przy remontach lub montażu maszyn na obiektach młynarskich i elewatorach.
- KIEROWCĘ — na ciągnik — do pracy w Warsztacie w Czerwonaku.
- PRACOWNIKÓW za- i wyładunkowych — do pracy w Bazie Warsztatowej w Czerwonaku.

Zgłoszenia kandydatów przyjmować będą —
Kadry — P-6, pl. Wolności 2, II ptr. tel. 537-91.
3176-K1

Poszukuję lokalu na warsztat krawiecki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68218g.

Pokoje, młodemu małżeństwu wynajmę. Ugroń 85. 68253g

Własnościowe M-2 sprzedam, położone w atrakcyjnym punkcie. Tel. 707-57. 68050g

Studentki — na pokój przyjmę. Tel. 719-24. 68071g

Samotnym, wynajmę pokój. Winogrody 26a. 68073g

Mieszkanie 2- lub 3-pokojowe, wyłączone w starym budownictwie kupię. Promienista 15. 68682g

zguby

6 bm. skradziono psa czarnego pudla, krótko ostrzyżonego. W Niepruszkowie, Huby, gmina Buk. Uczciwego nabywcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Soszynski, Niepruszkowo lub Poznań, tel. 504-86. 68166g

Zaginął pies terier popielaty, krótko ostrzyżony. Os. Oświeceni 66 m. 12. tel. 502-82. Zwrot za wynagrodzeniem. 68641g

rozne

Wynajmę urządzonej lokal na cichy przemysł na Grunwaldzie — możliwość współpracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 68406g.

Uwaga sklep! Przyjmę zamówienia na stałą dostawę paszków, kopertówek, breloczków ze skóry i skóropodobnych oraz kompletów do tortu i salatek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68599g

Garaż na Debcu, sprzedam. Tel. 33-31-29. 68211g

Ekspresowe życie spodni poleca Tadeusz Marcinowski, Dębowa 35 m. 2 (Debiec). 68026g

Nawiążę współpracę z akwizytorem, zaprowadzonym w branży galanterii, gospodarki domowej, motoryzacyjnej i 1001 drobiazgów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68599g.

Przewożę materiały budowlane oraz żwir z wykupem (samochód z przy czepą 16-tonową). Bogdan Czyżewski, Heleny Szafrań 4, tel. 67-24-85 lub 448-20. 68471g

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85

— Wydział Kadr i Szkolenia — telefon 67-12-63

zatrudni na sezon ogrzewczy 78/79

- PALACZY kotłów wysokociśnieniowych automatycznych typu „Bertsch”
- PALACZY kotłów wysokociśnieniowych typu „La Monte’a”
- PALACZY kotłów niskociśnieniowych
- POMOCNIKÓW PALACZY

na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach położonych na terenie m. Poznania, w zakładach terenowych w Gnieźnie, ul. Fabryczna 4, telefon 25-05, Sremie, ul. J. Krasickiego 26, nr tel. 399, Nowym Tomysiu, ul. Komunalna 1, nr tel. 439 oraz Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14, nr tel. 212-10.

Dla osób, które nie posiadają odpowiednich uprawnień, Przedsiębiorstwo zorganizuje kursy i egzaminy kwalifikacyjne w miesiącu wrześniu bieżącego roku.

3055-K1

SZUKASZ STAŁEJ LUB DORYWCZEJ PRACY W ATRAKCYJNYM ZAWODZIE?

Dobry zawód MOTORNICZEGO TRAMWAJOWEGO

ZDOBEDZIESZ

w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym
w Poznaniu

- ◆ Szkolenie trwa 6 tygodni i już w tym okresie kandydaci otrzymują wynagrodzenie.
- ◆ Zamieszczeniem gwarantujemy zakwaterowanie i posiłki w stołówce zakładowej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 20 lat,
- wykształcenie podstawowe,
- dobry stan zdrowia.

Możliwość podjęcia pracy w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
— telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 3007-K1

Praca

Uczniwa, lubiąca czystość, do prowadzenia sa modziele domu dla dwóch osób, zatrudnię zaraz na bardzo dobrych warunkach. Osobny pokój z łazienką. Wiadomość: sklep z konfekcją, Dzierżynskiego 37, godz. 9—11, 17—18. 68555g

Zatrudnię na bardzo dobrych warunkach 2 panie, ki względnie młode małżeństwo, najchętniej po szkole ogrodniczej, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 68594g.

spzedaz

Sprzedam tokarkę, długość tocznika 600 mm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 68522g.

Sprzedam ciągnik C-4011 — 3011, przyczepę niską, rozrzuśnik obornika, kopaczkę ciągnikową, siewnik nawozowy „Bak”, glebozgrzyzarkę. Poznań-Krzesiny, ul. Chrzanowska 4. 68549g

Sprzedam nową MZ 250 pięciobiegową. Garbary 14 m. 14. 68700g

Sprzedam bardzo tanio, piec c.o. ESKA, 15 m², na dający się do ogrzewania tuneli foliowych i szklarni. Poznań — Krzesiny, Przemyska 31, tel. 702-35. 68595g

samochody

Forda Capri 1500 sprzedam. Tel. 33-03-93. 68631g

Syrene 105, odbiór 18 bm. sprzedam lub zamienie na Fiat 126p. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 205-342. 68750g

Fiat 126p nowego, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68566g

Sprzedam VW 1302 S, rocznik 1971. Tel. 473-34, po godz. 17. 68510g

Północa nowego, sprzedam. Tel. grzesnościowy 66-57-85. 68500g

lokale

Małżeństwo nauczycielskie, bezzdienne, członkowie SM poszukuje pokoju lub kawalerki. Najchętniej w dzielnicy Grunwald. Tel. 67-54-29 godz. 16—18. 68300g

Kupię M-2 lub wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68194g.

Kraków! M-2, pilnie zamienie na podobne Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 68215g

Przyjmę pana na pokój. Dzierżynskiego 13 (Staroleka). 68246g

Zawiadamiamy, że dnia 14 września 1978 roku zmarł nieodżałowanej pamięci adwokat

STANISŁAW JASZYK

członek - założyciel
Zespołu Adwokackiego nr 11 w Poznaniu
i jego aktualny kierownik.

Z serdecznym żalem żegna Zmarłego
Zespół Adwokacki nr 11
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się 18 września br. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim. 68650g

Dnia 13 września 1978 r. zmarła nasza była długoletnia i zasłużona pracowniczka

LUCJA PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rada Zakładowa, POP i Dyrekcja
BPBBO „Miastoprojekt — Poznań”

3206-K3

W 16 roku życia zmarł nasz jedyny syn — przyjaciel

MARIUSZ ŚLAK

uczeń XII LO w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 września 1978 roku o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

3211-U3

RODZICE

† Dnia 14 września 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, kochana mama i babcia, przeżywszy 82 lata, sp.

PELAGIA DERA

z domu Dembska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pozostają
mąż z córką i rodzina

Ul. Dzierżynskiego 94 m. 15. 3200-U3

† Dnia 14 września 1978 roku zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 89, sp.

KATARZYNA GŁOWACKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pozostają
syn, synowa, wnuki i prawnuki

Ul. Swit 51 D m. 10. 3198-U3

Dnia 12 września 1978 r. zmarł

kol. TADEUSZ PASZKOWSKI

nasz były długoletni,
sumienny, wzorowy pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 września 1978 r. o godz. 9.05 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Zaloga,
Koło Emerytów i Rencistów
Wielkopolskich Zakładów
Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
w Poznaniu

3204-K3

W dniu 4 września 1978 r. zmarł w Teheranie długoletni, ofiarny i oddany pracownik Zakładu Kompleksowej Automatyzacji we Wrocławiu

HENRYK KRÓLAK

monter automatyki

o czym z głębokim żalem zawiadamiamy.

Małżonkę oraz Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Samorząd Robotniczy, POP, Rada Zakładowa,
współpracownicy z Iranu,
załoga i Dyrekcja
Zakładów Systemów Automatyzacji
„MERA” w Poznaniu

3207-K3

† Dnia 14 września 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja żona, sp.

ZOFIA DURKA

z domu Jasieczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 września 1978 r., o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony
MAZ

Ul. Woźna 9 m. 11. 3213-U3

† Dnia 14 września 1978 r. po ciężkiej chorobie zmarła w 67 roku życia, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa i babcia, sp.

LIDIA SCHMIDT

z domu Chwałko

Msza św. zostanie odprawiona w niedzielę, 17 bm. o godz. 12.15 w Kolegiacie Średzkiej.
Pogrzeb o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym w Środzie.

W głębokim smutku pogrążeni
córka, synowie i rodzina

Środa, Poznań, Warszawa, Sydney, Melbourne. 68680g

† Dnia 14 września 1978 r. zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., moja najdroższa mama i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

STANISŁAW JASZYK

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 września 1978 r., o godzinie 9.30, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone
żona, dzieci i wnuki

Ul. Wołowska 12. 3199-U3

† Dnia 14 września 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

ANNA MROCZYK

z domu Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
córka z wnukiem

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Za Groblą 1 m. 7. 68677g

† W dniu 14 września 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., po cierpliwie znoszonej, długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 56, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

BOLESŁAW RADAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 września 1978 r., o godzinie 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Newtona 8A m. 28. 3212-U3

Dyrekcji, POP, Radzie Zakładowej, Koleżankom, Kolegom z Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjno - Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, Rodzinie, Przyjaciółom i Znajomym, którzy w ciężkiej dla nas chwili okazali dużo serca i pomocy, za złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych, sp.

MARIANA RURKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

68588g

córka i rodzina

† Dnia 13 września 1978 r. zmarł nagle w 67 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

mgr ANTONI KACZOREK

uczestnik kampanii wrześniowej,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi,
Medalem 10-lecia i 30-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 11.30 w kościele św. Wojciecha.

W głębokim żalu pogrążona
żona z rodziną

Ul. Kościuszki 108 m. 7. 68535g

† Dnia 15 września 1978 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 69, sp.

ZOFIA WIECZOREK

z domu Napierała

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Dusznikach.

W smutku pogrążona
RODZINA

68655g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 września br. w czasie pełnienia obowiązków zmarł nagle nasz Kolega

inż. BRONISŁAW WITKOWSKI

długoletni rzeczoznawca,
członek naszego Stowarzyszenia,
wybitny fachowiec w dziedzinie meblarstwa.

Rodzinie Zmarłego Kolegi składamy wyrazy współczucia.

Zespół Rzeczoznawców i Zarząd
Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów Techników
Leśnictwa i Drzewnictwa w Poznaniu.

68489g

Dyrekcji, POP, Radzie Zakładowej i Pracownikom Zespołu Opieki Zdrowotnej Szpitala im. J. Strusia, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom Zakładu Obrót i Przetwórstwa Artykułów Rolnych WZSR, Kierownikom, Przyjaciółom, Lokatorom i Znajomym, którzy uczestniczyli w pogrzebie mego kochanego męża, sp.

HENRYKA ŁACZKOWSKIEGO

złożyli wieńce i kwiaty oraz dowody życzliwości i współczucia

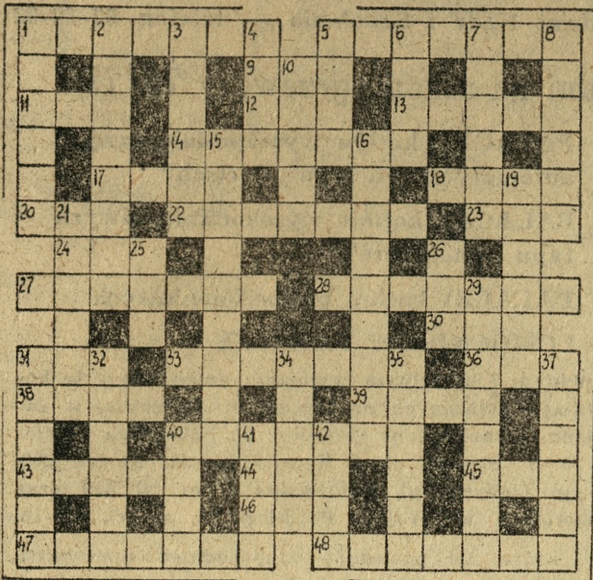
GORĄCE PODZIĘKOWANIA

składa

ZONA

Za Bramką 12. 68462g

KRZYŻÓWKA NR 34



Poziomo: 1 — krzemian glinu, 5 — rzeka w Birmie, 9 — po ugotowaniu jest czerwony, 11 — okop, 12 — Sumac, 13 — do pisania na tablicy, 14 — krawat na głowie, 17 — konkurencja sportowa, 18 — podpiek pomidor, 20 — wada wzroku, 22 — czołowy działacz polskiego ruchu rewolucyjnego, 23 — ...o dziewczęciu ogo-nach", 24 — gatunek antylopy, 27 — do prania, 28 — kompozytor „Sprzedanej narzeczonej”, 30 — marka aparatu fotograficznego, 31 — w alfabecie greckim, 32 — port w zach. Jutlandii, 36 — bez szat na obrazie, 38 — koralowa, 39 — flisak, 40 — ma klawisz, 43 — miano, 44 — drzewo z rodziny werbenowatych, 45 — okres w dziejach, 46 — 4047 me trów kwadratowych, 47 — ma szynka na prywatku, 48 — pustynia w Chile.

Pionowo: 1 — odkrywca Kąkifonii, 2 — miasto w woj. katowickim, 3 — miasto we wsch. Chinach, 4 — samiec owcy, 5 — syn budowniczo-go labiryntu, 6 — statek Noe-za, 7 — pierwiastek chemiczny, 8 — organizacja, na któ-

rej czele stoi imam, 10 — po-
stepowy pisarz brazylijski, 15 —
poeta rosyjski, dekabrysta, 16 —
zbiór stu nowel podzielo-
nych na 10 „dni”, 19 — draży
chodniki pod korą drzewa, 21 —
ozdoba z drogich kamieni
przypinana do czapki, 25 —
United States of America, 26 —
egipski patron artystów i
rzemieślników, 29 — karmicielka
małego Zeusa, 31 — potworna
istota powstała z krwi okale-
czonego Uranosa, 32 — utrata
zdolności mówienia, 34 — ma-
ły Jan, 35 — wał ziemny z fa-
szyny, 37 — długa meczasa
mowa, 40 — umowa, układ, 41 —
olejek różany, 42 — fajna
rybie.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej
krzyżówki — przesyłane wy-
łącznie na kartkach pocztow-
wych z doświadczeniem „Kry-
żówka nr 34” — czekamy do
dnia 22 września br. Wśród
czytelników, którzy nadesła-
li prawidłową brzmienia hasła
rozlosujemy 3 książki po 100
zł. Nasz adres: „Głos Wielko-
polski”, skrytka pocztowa 1074,
kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 32

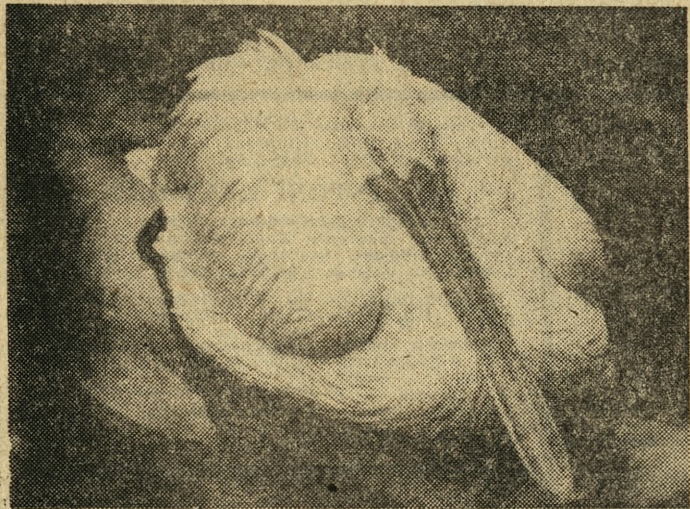
Poziomo: kopa, kanak, opat, Arosa, rano, maras, awal, elana, basior, kabina, łomot, Omar, Amara, sala, tyran, Agon, akant, koty.

Pionowo: korab, Opawa, Panas, atoli, kamera, Aral, „Nora”, asan, kasa, oktant, bosak, imago, nalot, Arany, lata, omyk, ma-ra, Oran.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzy-mują: Wł. Chłoszczyska, Poznań; Teresa Bańska, Ostrze-szów; Wiktor Wiacek, Złotów.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

I jemu zimno



CAF — fot. Miedza

Okrutnie zbiti żelaznymi pre-
tami, leżał pułkownik Mo-
rawski w izdebce na par-
terze kamieniczki przy rynku
(dziś Starym Rynku) w Poznaniu.
Ale nie tak go odbite od kości
ciężko bolało, jak postępowanie
panów wielkopolskich wobec nie-
go. Nienawidził go wszyscy z o-
bozu zwolenników carycy Katar-
zyny II, od której pośrednio broli
wcale sute łapówki. Do nich na-
leżeli Sułkowscy, Mielżyńscy,
Bnińscy, Miaskowscy, Gurawscy.
Ci ostatni „poszczuli” na niego
płk. J. Roenna, dowódca poznań-
skiej załogi wojsk carskich, a ten
swoim żołdakom tak go skato-
wać kazał. Dobrze temu rzeźni-
kowi, który dochrapał się stop-
nia pułkownika i tyle zamiesz-
nia wprowadził wśród pułków,
podpierających bagnietami chwiej-
ny tron króla Stanisława Ponia-
towskiego!

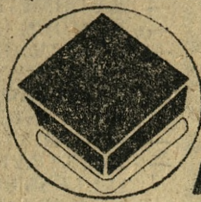
Gdyby nie damy polskie i żo-
na owego Roenna, może by nasz
Morawski zadyndał na szubienicy.
To one wstawiały się za ska-
towanym i wyprosiły dla niego
ową izdebkę i zapewniły lepszy
wikt. Całą pociechę był chłop-
czyk, który usługiwał pułkowi-
kowi. Zauważył on, że z wychod-
ką, który przylegał do izdebki,
prowadziło drugie wyjście na pod-
wórko, mocno zaryglowane. Co
dziennie ów młody podpułkowi-
wał skoble, aż drzwi można by
to otworzyć.

Nasz Antoni Jan Nepomucen
Morawski zaczął udawać chore-
go na żołądek. Leczył się gorzał-
ką (z której korzystała także wa-
rta), który przylegał do izdebki,
prowadziło drugie wyjście na pod-
wórko, mocno zaryglowane. Co
dziennie ów młody podpułkowi-
wał skoble, aż drzwi można by
to otworzyć.

Wszystkiemu była winna wód-
ka. Przed aresztowaniem zatrzy-
mał się ze swoimi towarzyszami
w karczmie w Łęczycy pod Pu-
szczykowem (niedawno ów bu-
dynek zabytkowy został rozebra-
ny). Podchmielonego napotkał
w przebraniu żebraka szpieg
Roenna. Zaraz doniósł swemu
dowódcy w Poznaniu, ten wy-
stał oddział, który odczył zabu-
dowania karczemne. Chwiejące-
mu się na nogach i o słabej gło-
wie Morawskiemu trudno się by-
ło bronić. Tak wpadł w obce rę-
ce.

Dla Roenna była to zdobycz

Westerny wielkopolskie

BOHATERSKIM
KRZYŻÓWKI

nie lada. Morawski dał się moc-
no we znaki buszującym po Wiel-
kopolsce obcym wojskom. Ten
urodzony w 1744 r. syn dawne-
go chłopca, rzeźnika gnieźnień-
skiego, sam z zawodu także rzeź-
nik, odmówił burmistrzowi gnie-
ńskiego przeprowadzenia jakiegoś
podoficera carskiego do
pobliskiej wsi, ba — nawet owe
go burmistrza sponsonował, po-
zostawił poślubioną od 4 lat żo-
nę z dzieckiem i dom na przed-
mieściu, wymknął się z miasta,
zwerbował kilkudziesięciu mło-
dych mieszczan i zaczął niepo-
koić nieprzyjaciela.

W jego oddziale, dochodzą-
cym do stu osób, był ry-
gor, słuchano go ślepo.
Miał autorytet i zarazem go lu-
biano. Niewątpliwie pociągła
ich do niego brawura, odwaga,
pomysłowość. Wojaczkę trakto-
wał jak sport. Miał coś w sobie
z zagończyka, coś z Bohuna,
Kmicica i Wołodyjowskiego. Nie
można mu też odmówić głębo-
kiego patriotyzmu. Wacław Szczy-
gielski w swojej pracy „Konfe-
deracja barska w Wielkopolsce”
(Warszawa 1970) i w krótkiej bio-
grafii w Polskim Słowniku Bio-
graficznym twierdzi, że był sym-
nem chłopca, Zofia Lewinówna
zaś w komentarzu do „Pamięt-
ników czyli Historii Polskiej” Je-
drzeja Kitowicza podaje, że oj-
ciec Antoniego pochodził z zubo-
żałej szlachty. Sądzę, że ród ja-
go wywodził się ze szlachty za-
gradowej, osiadłej od wieków w
okolicy Wrześni, nie gardzącej
zajęciami mieszczańskimi.

Chciał widzieć Polskę wolną
od obcych wojsk, od panowania
magnatów, Polskę, w której by
mieli obywatelstwo i mieszcz-
nia i chłopci, wśród których i z
którymi na równi jego ojciec spę-
dził kawał swego życia. A więc
Antoni był nosicielem nowych
idei ukształtowanych poprzez los
swojego rodu i swojego środowi-
ska. W partyzantce dopiero na-
uczył się czytać i pisać, dosko-
nale też opanował język rosyjski.

Nie miał zaufania do przywó-
dców konfederacji w Wielkopol-
sce. Należeli oni do szlachty, któ-
rą cili się ze sobą o stanowiska, nie
współdziałali ze sobą, nie było

wśród nich wódza. Kiedy mu na-
wet proponowano stanowisko re-
gimentera na Wielkopolskę, od-
mówił, zdając sobie sprawę z te-
go, że on, rzeźniczek, nie będzie
miał posłuchu. Dlatego wołał
działać sam, wiele razy ratował
Malczewskiego, Zarembe i innych
dowódców z opresji, ale przy-
tył chodząc własnymi drogami.

Gdzie on to się nie bił! Pe-
netrował Pomorze, zapu-
szczał się aż po Chojnice
i Gnień, bitwy staczał pod Ino-
wrocławiem, Koninem, często gra-
sował w okolicy Gniezna, wpa-
dał na krótko do żony i dzieci
(miał już trzech synów i córkę).
Pewnego razu pożywił się u bi-
skupa. Oddział nieprzyjacielski
już patac atacał. Morawski wy-
padł pieszko, postrzelił kozaka, za-
brał mu konia, zebrał swoich, je-
szcze narobił bigosu wrogom w
krętych uliczkach i przepadł w
pobliskim lesie.

Zjawił się w Poznaniu, wkrót-
ce bił się pod Chodzieżą, zdobył
Bydgoszcz, spalił wiatrak nieprzy-
jacieli wziętego na Wiśle. W
styczniu 1770 r. poniósł porażkę
pod Kcynią. Zdawało się, że to
koniec partyzanta Morawskiego.
Gdzie tam! W Gnieźnie stanął
na czele 1000 żołnierzy, w lutym
już siedział w Poznaniu, na po-
czątku kwietnia bronił się sku-
tecznie w Kańskaniu. Cojając się
pod Śmigłem, stracił w boju ojca,
który także pociągnął w szeregi
syna i awansował do stopnia rot-
mistrza. Oddział poszedł w roz-
sypkę. Nie na długo, bo po kil-
kunastu dniach ze Wschowy wy-
ruszył ze swoimi starymi i nowymi
żołnierzami. Zaplanował atak
na Poznań. A miał w tym mie-
ście już gotowych do walki 300
zaprzysiężonych ludzi. Gdyby nie
owa przegrana w Łęczycy, zamiar
mógłby dojść do skutku.

Teraz po ucieczce — znów na-
czele kilkunastu wiernych mu
konfederatów gnał do Czę-
stochowy. Przez cały lipiec kurował
tam swoje zmasakrowane ciało.
Ledwo się wylizał z ran i sińców,
już siedział na koniu, a przy nim
300 zawadiaków. Od 20 stycznia
do 2 lutego 1771 r. po raz kto-
ryś oblegał Poznań, zdobył przed-
mieście św. Marcina i Rybaki.
Ciężko ranny wycofał się nad Na-

teć. W czerwcu z powodzeniem
bił się z wojskiem hetmana Bra-
nickiego pod Widawą. Tu jednak
dostał się w ręce gen. Drewitza.
Ten skazał go na zesłanie w głąb
Rosji. Zwracam uwagę na nazwi-
sko oficerów rosyjskich, toć prze-
cież Niemcy, komenderujący re-
krutem rosyjskim! Żołnierzy wy-
kły rosyjski, owszem — wypel-
niał rozkazy, ale nie jeden z nich
współczuł Polakom. Tak też by-
ło podczas transportu. Ludzie z
 eskorty zaprzyjaźnili się z jeń-
cami, ba nawet strzelby złożyli przy-
nich na wozach, aby sobie ulżyć
w drodze. Morawski dał znak
swoim, pobrali broń i zwioli, za-
stawiając bezbronną konwoj. Na-
szemu pułkownikowi ucieczka
się nie udała. Schwyciony, trzy la-
ta pokutował w Topolsku.

Jędrzej Kitowicz napisał, że po
powrocie do kraju Morawski zna-
lazł się „w mizernym stanie” i —
co później przekreślił — „w
zupełnej od obywateli pogor-
dzie”. Ale to nieprawda. Według
W. Szczygielskiego już służył w
kawalerii narodowej. Pełnił róż-
ne ważne obowiązki. W 1794 r.
Kościuszkę ścigał go z Łęczycy
do Warszawy. Bronił jej i dla
jej obrony organizował pułk ula-
now.

A potem przepadł bez wie-
ści... Lecz pozostał w le-
gendzie ludowej. Jego wy-
czyny z biegiem lat uległy defor-
macji, bo coś tam z prawdy u-
mowano i coś dodawano. Na
wiele lat pozostał bohaterem lu-
dowym. W czasie powstania listu
padowego Dominik Magnuszew-
ski napisał poemat („Pan Mo-
rawski konfederat barski”), po
powstaniu styczniowym Jan Ka-
tyński w swoim utworze poe-
tycznym przypomniał „Morawskie-
go, rzeźnika konfederata”.

Ja — także go przypominam.
Mają szewcy swojego patriotycz-
nego patrona — Jana Kilińskiego,
dlaczego rzeźnicy nie mają
mieć — swojego herosa rodem z
Gniezna — Antoniego Nepomu-
cena Morawskiego, spośród 45
Morawskich, którzy dostali się do
Polskiego Słownika Biograficz-
nego — najodważniejszego?

JÓZEF PIEPRZYK

NIE WIEDZIELI, ZA CO PŁACĄ

Aby usunąć auta sprzed wła-
snego domu i przywrócić ciszę,
Stephen Creary z W. Brytanii wy-
drukował kazał „mandaty kar-
ne” i wkładał je za wycieraczki
niepożądanych pod swoją sie-
dzią bą samochodów. Liczba pojaz-
dów pod jego domem zaczęła
szybko maleć, zaś do kasy poli-
cyjnej napływały wpłaty na od-
cinkach nieznanym druków. Po-
licja szybko ustaliła następujące
fakty: a) chodziło o samoobro-

miedzy
WIERSZAMI

nę obywatela przed zakłóca-
niem spokoju; b) ukarani, a na-
wet policyjne władze finansowe
nie znają się na urzędowych
drukach; c) czyn nie nosił cech
przestępczych i nie podlega ści-

ganiu, tym bardziej, że jego
sprawca zobowiązał się do za-
przestania tego rodzaju praktyk.
Pan Creary jest najbardziej za-
adowolony, ponieważ odstraszył
tych, którzy wprowadzili wiedzę,
że „mandaty” były fikcyjne, ale...
policja pilnując p. Creary, żeby
dotrzymał słowa, przy okazji
może zwracać uwagę na parku-
jących samochody.

KTO TO CZYTA?

Obliczono, że w dotychczas-
wej historii naszej nauki opubli-

kowanych zostało około 10 mln
naukowych artykułów. Ich liczba
wzrasta obecnie co roku o 600 000
zaś co 10 lat — podwaja się.
Jest to następstwem faktu, że
na kuli ziemskiej kolejne wynalazki
dokonywane są — statysty-
cznie rzecz biorąc — co 25 se-
kund. W takiej sytuacji nikt nie
usiłuje się doliczyć artykułów
naukowych o ograniczonym roz-
powszechnianiu (konferencje, sym-
pozja itp.), których liczbę szacu-
je się na taką samą jak liczbę
tych, które publikowane są w czo-
sopismach.

Te domowe sprawy



— Nic, tylko stale te długotrwałe konferencje!



— Zdoje mi się, że Cezar chciałby wyjść na świeże powietrze!



— Już przestań płakać, kupię ci elektryczną
zmywarkę do naczyń...



— No, kochanie, i czym się
zajmowałaś przez cały, długi
dzienek?



— Mam nadzieję, że nie przeszkadza to pań-
stwu, iż już po raz piąty proszę o spokój?